



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW -
ŁĄCZCIE SIĘ

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP NR 49

Warszawa, 5 grudnia 1965 r.

Cena 80 gr.

PROJEKT PLANU I BUDŻETU 1966

W ZAKRESIE OŚWIATY I WYCHOWANIA

W dniach 24—25 listopada obradowała pod przewodnictwem posła ANDRZEJA WERBLANA Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki. W pierwszym dniu obrad Komisja rozpatrzyła projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1966 i podstawowe założenia na rok 1967 oraz projekt budżetu państwa na rok 1966 Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Polskiej Akademii Nauk. Projekt budżetu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego przedstawił poseł JAN WASICKI, zaś Polskiej Akademii Nauk — poseł MIECZYSLAW KLIMASZEWSKI. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z podsekretarzem stanu

— prof. dr. WŁODZIMIERZEM MICHAJŁOWEM oraz przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk z sekretarzem naukowym PAN — prof. dr. HENRYKIEM JABŁOŃSKIM i zastępcą sekretarza naukowego — prof. dr. MAURYCJEM JAROSZYŃSKIM. Po dyskusji, którą podsumował poseł ANDRZEJ WERBLAN, Komisja przyjęła przedstawione projekty NPG i budżetu państwa na rok 1966. W drugim dniu obrad Komisja rozpatrzyła i przyjęła projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1966 i podstawowe założenia na rok 1967 oraz projekt budżetu państwa na rok 1966 w części dotyczącej resortu oświaty. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele

Ministerstwa Oświaty z ministrem WACŁAWEM TUŁOZIECKIM i podsekretarzem stanu — JANEM SZKOPPEM. Projekt budżetu na rok 1966 dotyczący szkolnictwa podstawowego, przedszkoli i opieki nad dzieckiem zreferował poseł WŁADYSŁAW OZGA, zaś projekt budżetu w zakresie szkolnictwa zawodowego i średniego ogólnokształcącego przedstawił poseł KAZIMIERZ BARCIKOWSKI. Ze względu na wagę tych spraw, zamieszczamy artykuł posła WŁADYSŁAWA OZGI, wiceprezesa ZNP, na temat projektu planu i budżetu w zakresie oświaty i wychowania na rok 1966.

Zarówno plan, jak i budżet na 1966 rok uwzględniają doniosły fakt rozpoczęcia realizacji reformy szkolnictwa podstawowego, średniego i zawodowego, dla której podstawy prawne stworzyła ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania, uchwalona w 1961 r. przez Sejm poprzedniej kadencji.

Przejsięcie na 8-letni system nauczania nastąpi w ciągu dwóch lat szkolnych 1966/67 i 1967/68. W wyniku czego zgodnie z przedłożonym Sejmowi przez rząd planem na 1966 r. spośród 668 600 absolwentów kl. VII 466 400 (61 proc.) przejdzie do kl. VIII zreformowanej szkoły podstawowej, a 262 200 (39 proc.) młodzieży kończącej kl. VII rozpocznie naukę w kl. I szkół zawodowych.

Wprowadzenie szkoły 8-letniej w ciągu dwóch kolejnych lat uznać należy za słusze ze względu na sytuację demograficzną, bazę lokalową, stan kadr nauczycielskich z dodatkowymi kwalifikacjami, ze względu na potrzebę dostarczenia kadr wykwalifikowanych dla gospodarki narodowej bez rocznej przerwy i zachowania obojętnego stanu organizacyjnego dość skomplikowanego w swej strukturze szkolnictwa zawodowego, które wskutek rocznej przerwy w przyjęciach do klasy I narażane byłoby na wstrząsy organizacyjne. Wprawdzie dotyczy to również liceów ogólnokształcących, ale roczna przerwa w rekrutacji do kl. I tych szkół łatwiejsza będzie do opanowania pod względem organizacyjnym. Niemniej trzeba będzie i tu widzieć skutki zmniejszenia liceum o jedną klasę w ciągu czterech kolejnych lat.

PLAN SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO

W związku z przejściem od 1 września na nauczanie ośmioletnie, w szkołach podstawowych wzrosło poważnie liczba uczniów (o 371 600). Pociąga to za sobą wzrost liczby oddziałów (o 22 000), a w konsekwencji wzrost wydatków budżetowych i zwiększone zapotrzebowanie na pomieszczenia szkolne. Ogólna liczba uczniów w szkołach podstawowych osiągnie w 1966 r. — 5 620 tysięcy.

Na czoło zagadnień organizacyjnych szkolnictwa podstawowego wysuwa się problem sieci szkolnej. Rozwiązania w tej dziedzinie wywierać będą wpływ nie tylko na kształtowanie się elementów planu na 1966 rok i na następne lata (liczba oddziałów, kadry nauczycielskie, inwestycje, budżet), lecz także w poważnym stopniu zdecydować o powodzeniu reformy szkolnej. Sprawa ta dotyczy przede wszystkim wsi, gdzie prawidłowe rozwiązanie problemów sieci szkolnej napotyka największe trudności. Pedagodzy-teoretycy i pedagodzy-praktycy oraz specjaliści w dziedzinie organizacji szkolnictwa są na ogół zgodni, że pełnowartościową szkołą podstawową

realizującą program 8 klas może być szkoła o większej liczbie uczniów (około 300) i większej liczbie nauczycieli (8—12), mająca odpowiedni budynek szkolny (6—10 izb lekcyjnych), co najmniej 2 pracownice oraz wyposażenie w niezbędną ilość pomocy naukowych.

Realizacja programu wyższych klas szkoły 8-letniej wymaga wysoko kwalifikowanych nauczycieli-specjalistów do nauczania poszczególnych przedmiotów lub grup przedmiotów. Na ogół zgodni jesteśmy, że szkoła 8-klasowa powinna mieć następujących specjalistów przedmiotowych z wykształceniem co najmniej w zakresie studium nauczycielskiego:

- polonista,
- matematyk,
- geograf — historyk,
- nauczyciel przedmiotów przyrodniczych,
- nauczyciel zajęć praktycznych i wychowania plastycznego,
- nauczyciel wychowania fizycznego,
- nauczyciel wychowania muzycznego,
- nauczyciel jęz. obcego.

Jeśli dodać do tego nauczycieli klas najniższych, dojdziemy do przekonania, że szkoła, która może realizować program 8 klas, powinna być szkoła o 8—12 nauczycielach. Przy odpowiednim składzie grona nauczycielskiego iłączeniu w rękę jednego nauczyciela dwóch specjalności (np. matematyki i fizyki, wychowania fizycznego i wychowania muzycznego, nauki w klasach najmłodszych i jęz. obcego itp.) można by realizować na właściwym poziomie program szkoły 8-klasowej przy co najmniej 6 nauczycielach.

Trudności sieciowe występują bardzo ostro na wsi. Wynikają one z warunków demograficznych, struktury osiedli wiejskich, warunków topograficznych i klimatycznych, stanu dróg i związków z tym warunków komunikacyjnych, złych warunków lokalowych, braku mieszkań dla nauczycieli. Obok tych trudności obiektywnych, występują także trudności o charakterze subiektywnym, związane z konserwatyzmem mniej uświadomionej części ludności wiejskiej, która domaga się często nawet nisko zorganizowanej małej szkółki byle we własnej wsi. Nad wymienionymi trudnościami nie można przechozić, rzecz prosta, do porządku dziennego. Nie jesteśmy w stanie pokonać ich w krótkim okresie czasu. Problemy sieciowe szkolnictwa trzeba rozwiązywać w warunkach istniejących, z perspektywą systematycznego korygowania zbudowanej sieci szkolnej, systematycznego jej doskonalenia.

Z dniem 1 września 1966 r. przewiduje się wprowadzenie w życie projektu sieci szkolnej ujętego zbiorczo na tabl. 1.

Projekt sieci szkolnej na rok szkolny 1966/67 w porównaniu ze stanem z roku szkolnego 1964/65

(Zestawienie ogólne)

STOPIEŃ ORGANIZACYJNY SZKÓŁ (LICZBA NAUCZYCIELI W SZKOLE)	LICZBA SZKÓŁ		STOSUNEK PROCENTOWY LICZBY UCZNIÓW W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH SZKÓŁ DO OGÓLNEJ LICZBY UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH	
	1964/65	PLAN NA 1966/67 (PO WPROWADZENIU 8-LATKI)	1964/65 %	PLAN NA 1966/67 (PO WPROWADZENIU 8-LATKI) %
SZKÓŁ O				
1 NAUCZYCIELU	4982	5040	2,5	2,3
2 NAUCZYCIELACH	2114	2011	2,0	1,6
3 — " —	1439	477	1,9	0,5
4 — " —	7049	1875	15,3	2,7
5 — " —	3293	2295	10,6	4,3
6 — " —	178	6203	0,3	16,6
7 i WIĘCEJ NAUCZYCIELI	7469	8848	67,4	72,0
RAZEM	26524	26749	100	100

Z danych liczbowych zamieszczonych na tej tablicy wynika, że z chwilą wprowadzenia nowej sieci szkolnej, po przejściu na nauczanie 8-letnie, nastąpi znaczny postęp w poziomie

organizacyjnym szkół. Oto gdy obecnie (w r. 1964/65) mamy szkół o 6 i więcej nauczycielach 7647, to w przy-

(Dokończenie na str. 4)



4 grudnia cały kraj obchodzi uroczyste górnicze święto — Barburkę.

W roku bieżącym obchodzimy 20-lecie powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Z tej okazji odbyło się wspólne, poszerzone Prezydium zarządów okręgów z Koszalina i Szczecina poświęcone dorobkowi i roli ognisk ZNP.

Wstępem do dyskusji były sprawozdania z pracy ognisk w Wolinie i Świeszynie. Ognisko Wolin, którego przewodniczącym już drugą kadencję jest kol. J. Schabek, liczy 59 członków. Obejmuje ono 1 przedszkole i 6 szkół położonych w promieniu 12 km od Wolina. Jedynym środkiem komunikacji między szkołami jest rower. Organizując swą pracę, zarząd ogniska dużo uwagi poświęcił współdziałaniu z radami narodowymi, władzami oświatowymi, politycznymi i organizacjami młodzieżowymi. Było to konieczne i celowe choćby z tego względu, że wielu nauczycieli tego ogniska bierze aktywny udział w pracach rad, organizacji politycznych i młodzieżowych.

Tak np. obecnie 13 nauczycieli jest radnymi i członkami komisji. Pomagają oni w pozytywnym rozwiązywaniu wielu problemów szkoły i nauczyciela. Przykładem może być Szkoła Podstawowa w Wolinie, która dzięki inicjatywie radnych nauczycieli otrzymała 70 tysięcy zł z nadwyżki budżetowej na wyposażenie klasopracowni.

Efektom współdziałania ogniska z administracją szkolną jest organizowanie różnych form oświaty dorosłych i upowszechniania kultury w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. Prawie we wszystkich szkołach wchodzących w skład ogniska prowadzone są kursy dokształcające w zakresie szkoły podstawowej; w Mokrzyca, Ładzinie i Uninie — stałe punkty odczytowe; pracują dwa uniwersytety dla rodziców. Dużym poparciem ogniska cieszą się wszystkie próby nauczycieli zmierzające do unowocześnienia pracy w szkole. Opieką otacza się także ruch regionalny wśród nauczycieli. Kol. Wojciech Kapyś przy pomocy młodzieży zorganizował muzeum regionalne powiatu wolińskiego.

Ognisko zaprasza ponadto na swe konferencje rejonowe komitety rodzicielskie i opiekuńcze, przedstawicieli organizacji młodzieżowych — ZHP, ZMS, ZMW. Z reguły w tych konferencjach biorą udział lektorzy KP PZPR referujący zagadnienia światopoglądowe i polityczne.

Ważną dziedziną pracy ogniska w Wolinie jest dokształcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli. Dzięki do-

Nieco inny charakter ma praca ogniska w Świeszynie, powiat Koszalin, oddalonego od miasta wojewódzkiego zaledwie o 7 km. Do ogniska należy 6 szkół odległych od siebie od 4 do 12 km. Liczy ono 44 członków.

Działalność ogniska rozwija się na podstawie rocznego planu pracy obejmującego sprawy ideowo-pedagogiczne, socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe. Do realizowania poszczegól-

i radom narodowym w rozwiązywaniu problemów oświatowych, zacieśnienie współpracy z zakładami pracy, komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi, kontrolowanie za pośrednictwem nauczycieli-radnych realizacji ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, szerokie współdziałanie w rozwijaniu oświaty dorosłych.

W uchwale znalazły się także postulaty dotyczące przygotowywania nauczycieli do realizacji celów wychowawczych socjalistycznej szkoły. Formami pracy w tym zakresie będą, poza konferencjami rejonowymi, akcje czytelnice, odczytowe, wymiana doświadczeń między przodującymi szkołami i nauczycielami, organizowanie spotkań z naukowcami i dyskusji na temat dydaktyczno-wychowawcze, dyskusje o nowych programach, podręcznikach, najnowszych filmach, książkach, sztukach teatralnych i telewizyjnych.

Jednym z punktów uchwały jest także aktywne włączenie się do organizacji wszelkich imprez z okazji 60-lecia ZNP i Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Inne postulaty — to organizowanie i umacnianie wspólnego frontu wychowawczego szkoły, domu, organizacji młodzieżowych, społecznych, wojska, komitetów opiekuńczych i rodzicielskich oraz organizowanie wspólnie z władzami oświatowymi planowego dokształcania nauczycieli oraz otaczanie wszechstronną opieką nauczycieli studiujących.

Szereg zadań postawiły także przed ogniskami prezydium obu okręgów w dziedzinie działalności społeczno-kulturalnej i ekonomiczno-socjalnej.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem postanowiono między innymi rozwiązywać trudności mieszkaniowe nauczycieli przez inicjowanie budowy domków dla nauczycieli w czynnie społecznym, niedopuszczanie do przekazywania starych szkół na inne cele zamiast na mieszkania dla nauczycieli, inicjowanie wykupu domów z Państwowego Funduszu Ziemi.

LUCJAN SUTKOWSKI
Szczecin

NA PRZYKŁADZIE DWÓCH OGNISK

brej atmosferze wytworzonej przez ognisko, dziś na 42 nauczycieli należących do tego ogniska, 13 ma już dodatkowe wykształcenie, a 24 studiuje.

Ognisko w Wolinie bierze także czynny udział w życiu kulturalnym środowiska. Nauczyciele aktywnie pracują w Stowarzyszeniu Kulturalnym Ziemi Wolińskiej. Inni koledzy z tego ogniska zorganizowali amatorski zespół teatralny w PGR Unina; prowadzi także świetlicę wiejską w Ładzinie. Dzięki dobrej pracy radnych-nauczycieli pomyślnie rozwijane są problemy socjalno-bytowe młodych kolegów rozpoczynających pracę. Na początku każdego roku ognisko organizuje spotkanie nauczycieli z przewodniczącymi i sekretarzami MRN i GRN przy współudziale KP PZPR i Wydziału Oświaty, na których szuka się rozwiązań najbardziej palących problemów nauczycielskich, zwłaszcza w dziedzinie zapewnienia mieszkań i zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Poza tym zarząd ogniska zorganizował w szkole w Wolinie stołówkę dla nauczycieli i ich rodzin.

Oto kilka fragmentów pracy ogniska Wolin, które już po raz trzeci przystąpiło do konkursu „Nasze ognisko dobrze pracuje”. W roku ubiegłym ognisko to otrzymało nagrodę za udział w tym konkursie z Zarządu Oddziału Powiatowego i z Zarządu Okręgu.

nych zadań powołane są komisje. I tak komisja socjalno-bytowa największą aktywność wykazała przy budowie Domu Nauczyciela w Świeszynie, zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych członków ogniska. Komisja pedagogiczna decydującą rolę odgrywa w przygotowaniu konferencji rejonowych oraz organizowaniu dyskusji na tematy związane z reformą szkolnictwa.

Działalność ogniska w Świeszynie jest szczególnie żywa w roku bieżącym. Z okazji 20-lecia ziemi koszańskiej i 60-lecia ZNP — koledzy, którzy od podstaw organizowali tu życie dzielili się swoimi wspomnieniami na konferencjach rejonowych. Duże osiągnięcia ma ognisko w Świeszynie w dziedzinie turystyki krajoznawczej. W organizacji turystyki i sportu ognisko ściśle współpracuje ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych i WKZZ.

Sprawozdania z pracy ognisk wywołały ożywioną dyskusję. Zgłoszone w dyskusji wnioski były podstawą podjętej przez prezydium obu okręgów uchwały. Wobec stale wzrastających potrzeb szkoły i nauczyciela w związku z reformą szkolnictwa, uchwała nakłada na ogniska związkowe obowiązek rozwijania szerszej działalności w dziedzinie polityczno-oświatowej i pedagogicznej, między innymi przez udzielenie jak największej pomocy władzom szkolnym

POZYTECZNA INICJATYWA

Front Jedności Narodu z Wtelna, pow. bydgoski, działający pod przewodnictwem kierownika szkoły, Mieczysława Weyna oraz kierownika miejscowego Ośrodka Zdrowia, dra Henryka Porczycha jest doskonałym przykładem harmonijnego współdziałania szkoły ze środowiskiem. Otóż z inicjatywy gromadzkiego Frontu Jedności Narodu we Wtelnie powstało tam w 1963 r. Wiejskie Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych. Ponieważ była to pierwsza tego rodzaju inicjatywa i nie mieściła się w dotychczasowych dyrektywach o budownictwie, ponieważ brak było określonych zasad, warunków i trybu udzielania kredytu — przeto wyłoniły się przed organizatorami pomysły trudności, na pozór nie do pokonania. Jednakże rzeczowa, przekonująca argumentacja, tudzież upór i żelazna konsekwencja inicjatorów przezwyciężyły wszelkie przeszkody, nie tylko natury obiektywnej.

W maju 1965 r. Rada Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego zakomunikowała, że po porozumieniu się z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy „założenie spółdzielni pod nazwą: Spółdzielnia Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych we Wtelnie jest celowe”, a statut spółdzielni załączony do niniejszego oświadczenia jest zgodny z zasadami ustalonymi przez związek i ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych.

Opierając się na postanowieniu Centralnego Związku Spółdzielni Budow-

nictwa Mieszkaniowego — Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych we Wtelnie przystąpiło do realizacji swego projektu. Dziś ta spółdzielnia wiejska liczy 92 członków. W tym 18 nauczycieli. Pozostali to pracownicy zakładów i instytucji wiejskich, chłopcy-robotnicy oraz rzemieślnicy pracujący bezpośrednio dla potrzeb wsi.

Domki dwu-, trzy i czteropokojowe z kuchnią zaprojektował Zakład Usług Inwestycyjnych przy Woj. Oddziale Centr. Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Bydgoszczy. Zbuduje się je systemem zleconym z gotowych elementów z Białych Błot, pow. bydgoski, na działkach 400—500 m kw. Grunt o obszarze 5 ha przydzielili PRN. Koszty budowy przewidzianej na cykl dwuletni, tj. na lata 1966—68, wyniosą 8,5 mln zł, z czego 1,5 mln z wkładów członków, a 7 mln z kredytów państwowych.

Budowa domków jednorodzinnych jest jednym z wielu zrealizowanych już projektów Frontu Jedności Narodu we Wtelnie. Wspólnymi gromadzkimi siłami zbudowano już Ośrodek Zdrowia, punkt weterynaryjny. W tym roku kosztem 1.900 tys. zł, przy czynnym współudziale Kółka Rolniczego i Funduszu Rozwoju Rolnictwa zbudowano i oddano do użytku wodociąg wiejski. W najbliższym czasie projektuje się w ramach czynu społecznego zbudowanie nowego budynku szkolnego dla 8-letniej szkoły podstawowej.

ANNA DĄBROWSKA
Toruń

PRAWNIK WYJAŚNIA

Jako nauczyciel szkoły podstawowej pracuję od 16 sierpnia 1962 roku. Na podstawie § 21, ustęp 3, zarządzenia ministra oświaty z dnia 25 kwietnia 1964 roku w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego nauczycieli i wychowawców (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 6, poz. 55) — otrzymałem pozytywną ocenę z odbytej praktyki pedagogicznej, o czym zostałem zawiadomiony pismem z dnia 18 stycznia 1965 roku.

Od jakiej daty powinno nastąpić przeszerzowanie do wyższej stawki uposażenia?

W myśl § 2, ustęp 3, rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1963 roku w sprawie uposażenia

nauczycieli i wychowawców (Dziennik Ustaw nr 44, poz. 248) pierwszy awans do wyższej stawki uposażenia nauczyciela, który uzyskał kwalifikację zawodową do nauczania przed upływem 3 lat pracy pedagogicznej, następuje z dniem pierwszym najbliższego miesiąca kalendarzowego po uzyskaniu tych kwalifikacji.

Ponieważ pismo o ustaleniu pozytywnej oceny kwalifikacyjnej nosi datę 18 stycznia 1965 roku, przeto przeszerzowanie do wyższej stawki powinno nastąpić od najbliższego miesiąca kalendarzowego po doręczeniu pisma, nie wcześniej jednak niż 1 lutego 1965 roku.



Szanowna Redakcjo!

Jeżeli, Szanowna Redakcja uzna za słuszne, prosimy uprzejmie o zamieszczenie na łamach „Głosu Nauczycielskiego” poniższego listu.

Panie Dyrektorze!

Jestem młodym nauczycielem. Mam poza sobą zaledwie dwa lata pracy nauczycielskiej. Ukończyłem Studium Nauczycielskie, rozpocząłem studia zaoczne w Krakowie. Uczę w małym miasteczku w województwie koszalińskim. Odległość do Krakowa 600 km. Połączenie również nienadzwyczajne. Na sesje oraz egzaminy wyjeżdżam często: raz w miesiącu nie raz i dwa, jeżeli się chce nadążyć z egzaminami.

Jest nas kilkoro z pobliskich miejscowości, więc wspólnie pokonujemy trudny podróż. Nie narzekamy na trudności, przyzwyczailiśmy się do nich. Jeżeli wyjeżdżamy po południu, to w Krakowie jesteśmy rano następnego dnia. Niewyspani, wyczerpani podróżą, przystępujemy od razu do egzaminów. Ze efekty bez wątpienia słabsze, to fakt. Ale przecież zdajemy. Jesteśmy już na trzecim roku, nie powtarzając żadnego z nich. Po egzaminach następną noc spędzamy w drodze powrotnej.

Każdy celujący egzamin jest dla nas wielką radością, rekompensatą za włożony przez nas wysiłek, bodźcem do dalszej pracy. Nie oszczędzamy zdrowia dla podnoszenia swoich kwalifikacji, przecież jesteśmy mło-

dzi, pełni energii i zapału do nauki i pracy, a nade wszystko kochamy swój zawód. To nie, że nieraz przychodząc na pierwszą lekcję po dwóch dobach nieudzielnego wysiłku, staniemy się ze zmęczenia, a powieki same zamykają się od bezsenności — na twarzy uśmiech i radość z codziennego trudu. Zresztą nie my jedni, wielu takich jak my pokonuje ten sam trud. Ci, co studiują zaocznie, godząc pracę zawodową z nauką, niejednokrotnie mając na utrzymaniu rodzinę, będą na pewno tego samego zdania.

Do Pana, Panie Dyrektorze, kieruje swe słowa, zechce ich Pan wysłuchać. Jakże często nie macie zrozumienia dla nas, nie zdajecie sobie sprawy z olbrzymiego, wysiłku wkładanego przez nas. Nie wymagamy od Was wiele. Chcemy, żebyście zrozumieli, ile może zdziałać Wasze jedynie ciepłe słowo — słowo uznania dla naszego wysiłku, aprobaty, która niewątpliwie stałaby się dla nas zachęcającym bodźcem. Apelujemy: znajdźcie to słowo wśród lawiny obowiązków służbowych, jakie otaczają Was w codziennej pracy.

Piszę to dlatego, że osobiście nieraz odczuwam zimny, obojętny stosunek swego zwierzchnika do siebie. Przecież swymi wyjazdami nieraz komplikuję normalny bieg zajęć szkolnych. Pamiętam, wróciłem wyczerpany fizycznie z kolejnych egzaminów. Od razu przyszedłem na pierwszą lekcję. Wewnętrznie odczuwałem potrzebę ciepłego słowa, podzielenia się wrażeniami. Szczerze mówiąc, czekałem, że zwróci uwagę na mnie, przecież nie byłem obecny na lekcjach trzy dni i zapyta coś w rodzaju: „No, jak tam kolego poszło?”. Tymczasem, rzuciwszy okiem na obecność nauczycieli, udał się jak zwykle do swych zajęć.

Byłoby niedorzecznością, nonsensem zwracać uwagę doświadczonym pedagogom — swoim zwierzchnikom. Jest to szczere, płynące z głębi serca życzenie, może przypomnienie. Nie każdemu udaje się skończyć dzienne studia. My jesteśmy w nieco gorszej sytuacji. Pragniemy dokształcać się, pokonujemy wiele trudu — a to dużo znaczy.

NAUCZYCIEL
studiujący z rocznie

PAMIĘCI WIĘŹNIÓW PAWIAKA

W niedzielę, 28 listopada bieżącego roku na terenie byłego więzienia politycznego przy ulicy Dzielnej w Warszawie — miejsca kaźni wielu pokoleń Polaków walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne — otwarto zespół muzealny oraz odsłonięto pomnik ku czci byłych więźniów Pawiaka. Niezwykły, pełen wyrazu pomnik walki i męczeństwa.

Ocalały filar starej bramy ze szczątkami więziennej kraty. Drzewo z tabliczkami upamiętniającymi nazwiska pomordowanych. Prostokątny dziedziniec, na którym oznaczono czerwonymi liniami trasę więziennych spacerów. Pośrodku, pełen wymowy mur dziedzińca z licznymi rzeźbami i płaskorzeźbami. Jedną z nich przedstawia rozzerwane ogniwo łańcucha. Na środku dziedzińca granitowy obelisk w kształcie trójkątnego graniastosłupa z płaskorzeźbami symbolizującymi walkę i życie więźniów.

Przed głównym wejściem na teren muzeum napis: „Więźniom politycznym Pawiaka, bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne — lud Warszawy — 1965”.

Już od wczesnych godzin popołudniowych gromadziły się tu w niedzielę, 28 listopada, tłumy mieszkańców stolicy, przybyli z całego kraju byli więźniowie i weterani ruchu robotniczego, rodziny tych, którzy tu zginęli, młodzież ze szkół warszawskich. Honorowe miejsce zajmują uczniowie szkoły, która mieści się na terenie dawnego więzienia i która będzie nosić imię Bohaterów Pawiaka. Są liczne poczty sztandarowe organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych, jest kompania honorowa Wojska Polskiego.

W tej podniosłej uroczystości biorą udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: członek Biura Politycznego PZPR, Marszałek Polski — Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha, delegacja ZBoWiD z wiceprezesem Zarządu Głównego — Kazimierzem Banachem, kierownictwo warszawskiej organizacji partyjnej z I sekretarzem KW — Stanisławem Kosińskim, członkowie KC PZPR, ministrowie i generałowie.

Najpierw pod rzeźbą przedstawiającą rozzerwane ogniwo łańcucha, były więzień Pawiaka — Eugeniusz Filipo-

wicz zapala płomień wiecznego znicza.

Wśród uroczystej ciszy Marszałek Polski — Marian Spychalski dokonuje aktu otwarcia muzeum i odsłonięcia pomnika. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, kompania honorowa prezentuje broń, chylą się sztandary związków kombatanckich. Wzdłuż więziennego muru płoną setki pochodni.

Po odsłonięciu granitowego pomnika i złożeniu pod nim biało-czerwonych kwiatów — Marszałek Spychalski wygłasza przemówienie. Mówi on między innymi:

„(...) Tak jak Warszawa zapisała się na kartach naszej historii jako symbol niezłomnej walki narodu o niepodległość i wyzwolenie społeczne — tak miejsce, na którym stoimy, więzienie zwane Pawakiem, symbolizuje bezgraniczne poświęcenie dla tej sprawy ze strony tych, co w jej imię wykazali najwyższe bohaterstwo, złożyli największe ofiary i najcięższe zniesli katusze.

(...) Niechaj popłynie stąd — z miejsca uświęconego krwią dziesiątek tysięcy ofiar, zrodzonego przez ustrój pogardy dla człowieka, barbarzyństwa — głos ostrzeżenia na całą Europę, na cały świat.

(...) Tutaj, na Pawaku, dziś nie więzieniu, lecz pomnikowi walki naszego narodu, składając hołd pamięci wszystkich, którzy walczyli, ginęli i cierpieli, by nie powtórzyły się nigdy zbrodnie ludobójstwa, stwierdzamy uroczystie, że tak jak bez reszty oddana sprawie mas pracujących, sprawie naszego narodu partia, czynimy i czynić będziemy nadal wszystko razem z innymi siłami pokoju, postępu i socjalizmu, razem z główną siłą socjalistycznego systemu — Związkiem Radzieckim, aby wypełnić testament tych, co przeszli przez to miejsce, ażeby sprawa, o którą walczili, zwyciężyła ostatecznie w imię naszego i ogólnoludzkiego dobra.

Niechaj ta relikwia narodowej i społecznej walki stale służy kształtowaniu postawy coraz nowych pokoleń, niech uczy dziś — w wolnej, budującej socjalizm Polsce — nie tylko jak należy o nią walczyć, umierać i cierpieć dla Niej, ale jak dla Niej żyć. Jej sprawy rozumnie bronić z największym oddaniem i umiejętnością dla Jej i ludzkiego rozwoju pracować”.

Następnie zabrzmiały dramatyczne słowa apelu więźniów Pawiaka wygłoszone przez byłego więźnia, naczelnego lekarza więziennego — dra Zygmunta Sliwickiego oraz przedstawiciela Wojska — kpt. Adolfa Jakiela:

„Tu był mur. Czerwony mur ceglany. 110 lat stał ten mur. 110 lat co wieczór tupot butów na korytarzach, brzęk kluczy w rękach dozorców zwiastowały wieczorny apel...”

Z kolei padają nazwiska tych, którzy byli więźniami Pawiaka i którzy symbolizują kilka pokoleń walczących Polaków: Romualda Traugutta, Ludwika Waryńskiego, Stefana Okrzei, Władysława Hibnera, Stefana Starzyńskiego, Macieja Rataja, Mieczysława Niedziałkowskiego, Janusza Kusocińskiego, Hanki Sawickiej, Małgorzaty Fornalskiej, Pawła Findera...

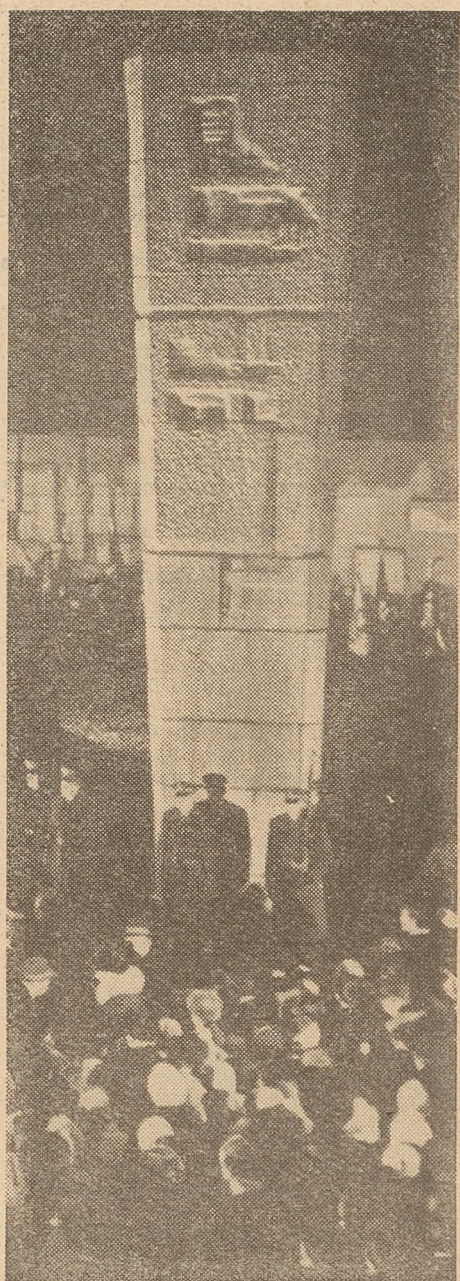
Długa, bardzo długa lista wybitnych Polaków zamordowanych lub wysłanych stąd do innych obozów śmierci. Tylko w ciągu pięciu lat niemieckiej okupacji zamordowano na Pawaku 37 tysięcy uczestników ruchu oporu, a ponad 60 tysięcy wywieziono do hitlerowskich obozów.

Z ponurą i tragiczną historią więzienia zapoznawamy się w nowo otwartym muzeum, które mieści się w kurhanie wzniesionym na fragmentach cel oddziału VII i VIII. Więzienne pryzmy i ławy. Narzędzia tortur hitlerowskich oprawców. Zdjęcia i grypsy skazanych na śmierć. W jednej z cel, gdzie zgromadzone liczne pamiątki wydobyte z gruzów Pawiaka, dobiega głos czytający te tragiczne listy. W sąsiedniej — rysunki więźniarki Jadwigi Tereszczenko.

Akta i dokumenty więzienia przemawiają w największej sali muzeum. Znajdują się tu między innymi akta spraw Traugutta, Hibnera, Findera i Fornalskiej. I zdjęcia, dziesiątki zdjęć pomordowanych tutaj w ciągu długiej historii Pawiaka, przemawiają najsilniej.

Zebrani na uroczystości otwarcia muzeum i pomnika oddają im hołd. Przy łoskocie werbli składają pod pomnikiem wzniesionym ku czci byłych więźniów Pawiaka, ku czci tych, którzy walczili o naszą dzisiejszą rzeczywistość, białe i czerwone kwiaty.

H. W.



planistom pod rozwagę

Miałam szczęście uczestniczyć w uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela na terenie woj. wrocławskiego. Na sali panna podniosła wyjątkowo w ciepłych słowach przekazano pedagogom podziękowania za ich trudną i odpowiedzialną pracę, co najlepsi otrzymali nagrody i odznaczenia.

A potem przewodniczący spotkania w ciągu co najmniej 15 minut wymieniał liczby świadczące o społecznym zaangażowaniu nauczycieli. Oto kilka z nich: spośród przeszło 23 tysięcy pracowników pedagogicznych województwa wrocławskiego, 4453 nauczycieli kieruje zespołami artystycznymi; 1232 — prowadzą placówki kulturalno-oświatowe; 4723 — uczestniczy w pracach rad narodowych; 1007 — działa w komitetach FJN; 2040 — pracuje w organizacjach młodzieżowych, 5222 — współpracuje z takimi organizacjami, jak TWP, TSS, LK itp.; 396 — uczestniczy w życiu organizacji społeczno-gospodarczych; 983 — podjęło eksperymenty pedagogiczne; 3370 — studiuje zaocznie. Razem przeszło 20 tysięcy nauczycieli bierze aktywny udział w życiu środowiska. Jeśli ponadto uwzględnimy fakt, że znakomitą większość stanowią tu kobiety obciążone obowiązkiem wychowywania własnych dzieci, dane te wydają się wprost zawrotne. To już cała armia ludzi, co do których wiadomo na pewno, że nie zawiodą. Nic więc dziwnego, że w tym dniu nasze uczucia sympatii dla nauczycieli rosną.

Szkoda tylko, że nie są to uczucia stałe. Jakoś tak się składa, że entuzjazm opuszcza wielu z nas już 21 listopada, aby powrócić... za rok.

Nie wierzyć? No to posłuchajcie. Weźmy dla przykładu problem opieki zdrowotnej nad nauczycielami.

Wszyscy pracujący w gospodarce społecznej mają zapewnioną możliwość korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej, poradni zdrowia, leczenia sanatoryjnego i wszelkich świadczeń związanych z lecznictwem otwartym i zamkniętym. Nauczycielom, którzy ze względu na charakter wykonywanej pracy łatwo ulegają różnym chorobom (nie tylko zawodowym), stworzono ponadto dodatkowy system świadczeń. Oto one:

■ zgodnie ze wskazaniami Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Oświaty — wszyscy nauczyciele powinni być rokrocznie poddani badaniom radiologicznym. Obowiązek ten spada na wydziały oświaty terenowych rad narodowych;

■ z pisma ministra zdrowia i opieki społecznej, z dnia 31 maja 1962 roku nr LK-O3-18/62, skierowanego do wydziałów zdrowia prezydów wojewódzkich rad narodowych wynika, iż szkolna służba zdrowia zostaje zobowiązana do otoczenia opieką lekarską nauczycieli pracujących w szkołach, w których lekarze są zatrudnieni;

■ nauczycielom, którzy ze względu na miejsce zamieszkania mają trudne warunki leczenia się, władze szkolne mają obowiązek udzielać specjalnych zapomóg zdrowotnych. Mówi o tym artykuł 28 pragmatyki.

Tyle przepisy. A jak wyglądają fakty wzięte z życia?

Wróćmy raz jeszcze do województwa wrocławskiego, które przecież wcale nie należy pod tym względem do najgorszych.

W takim na przykład powiecie Kamienna Góra w ogóle nie przeprowadzono badań radiologicznych nauczycieli w 1964 r. Pozostałe powiaty województwa wrocławskiego dopełniły tego obowiązku w 74 proc. W wyniku badań ujawniono 76 wypadków zachorowań na gruźlicę. Nie brak też innych schorzeń: w 1964 roku — 1445 nauczycieli województwa wyjechało na leczenie sanatoryjne, 456 osób korzystało ze zniżek godzin dla celów zdrowotnych (w sumie daje to 860 godzin tygodniowo).

Ale jednocześnie wiadomo, że tylko w 815 szkołach korzystać mogą z opieki lekarzy szkolnych. W pozostałych 1066 szkołach posiadających lekarzy, wychowawcy opieki tej są pozbawieni.

Nie lepiej jest również z przydzielaniem nauczycielom zapomóg z funduszy powiatowych i miejskich rad narodowych. W 1964 roku z zapomóg skorzystało 782 osoby. Wydatkowano kwotę 546 417 zł. Ale potrzeby były znacznie większe. Dziwne jednak, że mimo tych potrzeb prezydów rad narodowych nie wykorzystwały zaplanowanej kwoty 165 392 zł.

W Sycowie np. z preliminowanej kwoty 8 tys. zł (notabene obniżonej w stosunku do ubiegłego roku o 50 proc.), wydano zaledwie... 500 zł! W Lubaniu z 17 500 (tutaj obniżono plan o 60 proc.) — nauczyciele otrzymali tylko 5800 zł. W Świdnicy z 32 300 zł udzielono zapomóg zdrowotnych na połowę tej kwoty.

Mimo licznych interwencji zarządów oddziałów powiatowych ZNP, wydatki na zapomogi zdrowotne dla nauczycieli są w wydziałach oświaty rokrocznie obniżane, chociaż pedagogów wciąż przybywa. W Legnicy np. preliminowano na rok bież. 9 zamiast 17 tys. zł. W Lubaniu z planowanych pierwotnie 41 tys. zł, pozostało 16 tys. zł. W Lwówku pozostawiono ostatecznie sumę 10 tys. zł, choć zgodnie z przepisami powinno być 41 tys. W Zgorzelcu z 40 tys. zł, pozostało 11 tys. zł. I tak dalej. Tylko

w powiecie wrocławskim różnice między kwotą preliminowaną a planowaną pierwotnie wynoszą niewiele ponad 2 tys. zł (na niekorzyść nauczycieli).

W takiej sytuacji ogniwa związkowe woj. wrocławskiego starają się organizować własne środki pomocy koleżeńkiej. W 1964 roku udzielono nauczycielom zapomóg na sumę 1 962 000 zł, w roku bieżącym kwota sięga 2 500 000 zł.

Inicjatywa ZNP zasługuje na szczególne podkreślenie. Ale Związek nie może wyręczać pracodawcy w jego elementarnych obowiązkach wobec pracownika. Przepisy określają powinności władz terenowych w tej dziedzinie w sposób jednoznaczny i władze mają obowiązek je honorować. Nie powinno tu być miejsca na filantropię. Oddajmy nauczycielom wszystko to, co im się należy.

Celowo podałem przykłady drastyczne z myślą o ukazaniu pewnych nieprawidłowości. Zdaję sobie sprawę, że nie wszędzie sprawy wyglądają aż tak drastycznie. I na terenie woj. wrocławskiego spotyka się sytuacje świadczące o żywym zainteresowaniu terenowych władz administracyjnych sprawami szkoły i nauczyciela.

Niepokojące jednak jest co innego: w tym konkretnym przypadku przede wszystkim to, że dziwnie obojętną postawą wobec spraw tak ważnych, jak zdrowotność nauczycieli, zajęła większość powiatowych rad narodowych.

Zbliża się koniec roku i wkrótce już zapadną ostateczne decyzje o budżecie na rok 1966. Jest zatem trochę czasu na korektę tych planów. Dlatego artykuł ten dedykuję przede wszystkim planistom, którzy najlepiej przecież wiedzą, jaki zachodzi związek między wydajnością pracy a zdrowiem człowieka, który ją wykonuje. Praca nauczyciela, powtórzmy to raz jeszcze, jest wyjątkowo ciężka.

MARIA RYBARCZYK

W dniach 22-24 listopada odbyły się we Wrocławiu różnego rodzaju uroczystości, sesje naukowe i spotkania, związane z 20-leciem szkolnictwa wyższego i nauki na ziemiach zachodnich i północnych. Uroczystości te stanowiły w jakimś stopniu zakończenie i ukoronowanie 20 rocznicy powrotu do Macierzy ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Znaczenie listopadowych uroczystości we Wrocławiu wiąże się z rolą uczelni wyższych i instytucji naukowych na ziemiach zachodnich i północnych. Placówki te stały się od zarania swego powstania nie tylko ośrodkami budownictwa rozwoju badań naukowych i kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr specjalistów, lecz także współtwórcami kultury narodowej oraz świadomości społecznej i politycznej nowo powstałej społeczności ziem zachodnich i północnych.

Pracownicy naukowi tych ziem, a zwłaszcza ośrodka wrocławskiego, poprzedziły organizację obchodów wydaniem wielu interesujących publikacji. Latem 1965 roku ukazał się specjalny, podwójny 7-8 numer, „Zycia Szkoły Wyższej”, poświęcony dwudziestolecu istnienia wrocławskiego ośrodka naukowego. We wrześniu ukazał się tom, wydany przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, poświęcony: „Nauce polskiej we Wrocławiu w latach 1945-1965 i jej znaczeniu społecznemu” (Ossolineum, s. 257).

Te, prowadzone od dłuższego już czasu, prace znalazły swe podsumowanie na sesji naukowej, odbytej w dniach 23-24 listopada 1965 r., na temat: Nauka a społeczeństwo na ziemiach zachodnich i północnych PRL 1945-1965. Wybór Wrocławia i terminu listopadowego dla organizacji obchodów 20-lecia życia naukowego na ziemiach odzyskanych nie był sprawą przypadkową.

PROJEKT PLANU I BUDŻETU 1966

(Dalszy ciąg ze str. I)

szłym roku po wprowadzeniu ośmiolatkich szkół tych będziemy mieli 15 051, czyli prawie dwukrotnie więcej. Zajądą zatem korzystne zmiany w poziomie organizacyjnym szkół. Innymi słowy nowa sieć szkolna będzie pod względem jakościowym korzystniejsza.

Nie możemy jednak nie widzieć jej braków. Oto po wprowadzeniu nowej sieci szkolnej jeszcze około 10 500 szkół 8-klasowych nie będzie mogła mieć wystarczającej liczby specjalistów przedmiotowych. Z liczby tej przeszło 2 tysiące „ośmiolatek” będzie miało tylko 4, a nawet 3 nauczycieli. Wystąpią tu poważne trudności w prawidłowym realizowaniu programu szkoły 8-klasowej. Ostrość problemu łagodzi fakt, że do szkół tych uczęszczać będzie tylko około 3 proc. uczniów, a do szkół o 5 i 6 nauczycielach około 21 proc. uczniów. Obniżenie większości dzieci i młodzieży (72 proc.) uczęszczać będzie do szkół 8-klasowych o 7 i więcej nauczycieli.

Podkreślamy zatem postępowanie w dziedzinie organizacji nowej sieci szkolnej musimy wykorzystywać na potrzeby stałej troski o jej doskonalenie, celem stworzenia jednakowych warunków do nauki wszystkim dzieciom w mieście i na wsi przez oparcie sieci szkół 8-klasowych na pełnowartościowych pod względem organizacyjnym szkołach o 8 i więcej nauczycieli. Za taką koncepcją sieci szkolnej przemawiają także względy natury ekonomicznej. System szkolny bowiem oparty na sieci szkół o większej liczbie nauczycieli jest tańszy. Świadczy o tym np. różnice w kosztach, jakie ponosi społeczeństwo na utrzymanie szkół podstawowych w poszczególnych województwach. Okazuje się, że koszty przypadające na 1 mieszkańca z tytułu ponoszenia wydatków rzeczowych szkół podstawowych są najwyższe w tych województwach, w których jest najniższy poziom organizacyjny szkół.

Np. w woj. olsztyńskim i koszalińskim sieć szkolna opiera się na szkołach niższej zorganizowanych. Szkół o 7 i więcej nauczycieli jest mianowicie w woj. olsztyńskim zaledwie 11 proc., a w woj. koszalińskim — 14 proc. Wydatki rzeczowe szkół podstawowych przypadające na 1 mieszkańca są w tych województwach ponad wyższe i wynoszą około 55 zł. Tymczasem w województwie katowickim, gdzie szkoły o 7 i więcej nauczycieli stanowią ponad 64 proc., analogiczne wydatki wynoszą 32 zł. Korzystnie kształtuje się także średnia wysokość wydatków rzeczowych, przypadająca w 1966 r. na 1 ucznia przy

20-lecie SZKOLNICTWA WYŻSZEGO i NAUK na ZIEMIACH ZACHODNICH i PÓŁNOCNYCH

Szczególna rola Wrocławia wynika stąd, iż jest on siedzibą jednego uniwersytetu na tych ziemiach. Rocznicą listopadową jest o tyle ważna, że w miesiącu tym, w r. 1945, rozpoczęły się pierwsze wykłady na uniwersytecie, utworzonym dekretem rządu z sierpnia tegoż roku.

Jako delegat Zarządu Głównego ZNP, brałem udział w uroczystościach wrocławskich. Pragnęliśmy w niniejszej notatce przekazać czytelnikom „Głosu” garść wrażeń osobistych, uzupełnionych kilkoma refleksjami historycznymi na temat uniwersytetu i jego tradycji. Nie będzie to jakieś pełne sprawozdanie z obchodów, z uwagi na to, iż informowała już o nich prasa codzienna, a bardziej pogłębiących materiałów merytorycznych dostarczają informacje źródłowe, zamieszczone we wspomnianych wyżej publikacjach.

Szczególnie wiele okazji do impresji osobistych dostarczyła odbyta w pierwszym dniu obchodów, 22 listopada 1965 r., uroczystość nadania tytułów doktora honoris causa. Tymi zaszczytami tytułami odznaczonych zostało jedenastu krajowych i zagranicznych uczonych oraz działaczy społeczno-politycznych, mających szczególne zasługi

dla nauki i w ogóle polskości ziem zachodnich i północnych.

Listę promowanych utworzyli: **Stanisław Kulczyński**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL i zarazem pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz **Adam Rapacki**, minister spraw zagranicznych PRL, od wielu lat poseł na Sejm z Wrocławia, twórca projektu dezatomizacji Europy środkowej, nazywanego popularnie planem Rapackiego.

W dalszej kolejności tytuły doktora honoris causa otrzymali trzej uczeni zagraniczni, reprezentujący kraje najbardziej związane z Polską wspólnotą walki zbrojnej z najeźdźcą hitlerowskim w czasie ostatniej wojny — uszeregowani według porządku alfabetycznego — **Jean Dresch**, dyrektor Instytutu Geograficznego na Uniwersytecie Paryskim, **Josef Maurek**, profesor Brneńskiego Uniwersytetu w CSRS, historyk, badacz słowiańszczyzny i stonków polsko-czeskich oraz **Wiktor Iwanowicz Spycyn**, profesor Uniwersytetu im. Lomonosowa w Moskwie i dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR.

Listę promowanych kończyło 6 wybitnych uczonych polskich: prof. dr **Michał Kalecki** z SGPiS w Warsza-

wie, prof. dr **Arkadiusz Musterowicz** z SGGW w Warszawie, prof. dr **Hugo Steinhaus**, współtwórca wrocławskiej szkoły matematycznej, prof. dr **Władysław Ślebodziński**, kierownik Katedry Matematyki na Politechnice Wrocławskiej, prof. dr **Kazimierz Tymieniecki**, historyk i wybitny znawca stosunków polsko-niemieckich oraz prof. dr **Jan Wasilkowski**, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, posiadający wielkie zasługi w dziele kodyfikacji polskiego prawa cywilnego.

Po ceremonii nadania tytułów, przemówienia wygłosili niektórzy promowani uczeni oraz rektorzy zaprzyjanych uczelni w Kijowie, Brnie i Lipsku.

Całość uroczystości wywarła wielkie wrażenie na wszystkich uczestnikach wypełniających po brzegi historyczną aulę uniwersytetu — Aulę Leopoldiną.

Wiele refleksji nasunęło przede wszystkim piękne i głębokie przemówienie profesora **Stanisława Kulczyńskiego** wygłoszone w imieniu nagrodzonych osobistości krajowych. Podkreślił on, że uniwersytet i inne wyższe uczelnie Wrocławia liczą, formalnie rzecz biorąc, dopiero dwadzieścia lat życia, co w świecie akademickim

nie jest wiele. Faktycznie jednak wyrastają one z wielowiekowych tradycji innych uczelni polskich, a zwłaszcza lwowskiego środowiska naukowego. Nieprzemijające znaczenie przypada tu lwowskiej szkole matematycznej, stworzonej niegdyś przez prof. Banacha, a obecnie twórczo rozwijanej w postaci szkoły wrocławskiej przez prof. Steinhausa i jego uczniów.

Do wymienionych przez profesora Kulczyńskiego tradycji, należałoby dodać i jego własne: przedwojennego rektora Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie oraz pełnomocnika rządu do spraw wrocławskiego ośrodka naukowego i pierwszego rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej w latach powojennych.

Do drugiej grupy refleksji skłaniało samo miejsce, w którym odbywała się uroczystość promacyjna — Aula Leopoldina oraz fakt znalezienia się na sali delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której imieniu zabierał głos rektor Uniwersytetu w Lipsku, prof. dr **Georg Müller**. Wbrew niektórym wystąpieniom rewizjonistów, Niemieckiej Republice Federalnej, oskarżających nas o szowinizm, nacjonalizm i walkę z kulturą niemiecką — w Polsce Ludowej pieczołowicie odrestaurowano aulę, pochodzącą z założonej w r. 1702, za panowania cesarza Leopolda I, Akademii jezuitkiej.

Pomimo iż od 1811 r. uczelnia ta została przekształcona w uniwersytet państwowy pruski, pełniący oficjalnie funkcje germanizacyjne, wykladała na niej wielu postępowych profesorów oraz ukończyła ją wielu naszych rodaków. Ze wzruszeniem wspominał promowany profesor Maurek, z Uniwersytetu w Brnie, zwłaszcza znako-

mitego fizjologa czeskiego, Jana Ewangelistę Purkynię, opiekuna i przyjaciela studiujących we Wrocławiu Polaków. W ten sposób tradycje starych uczelni polskich, reprezentowane przez najwybitniejszych przedstawicieli kadry nauczającej obecnego Uniwersytetu Wrocławskiego, łączą się z postępowymi tradycjami kultury niemieckiej oraz braterstwem polsko-czeskim, spletającym się z tradycjami dawnej Uczelni Wrocławskiej.

I wreszcie trzecia refleksja, dotycząca problematyki już najbardziej ogólnoludzkiej. Uroczystości promacyjnej towarzyszyła tradycyjna sceneria ceremonii uniwersyteckich, datująca się jeszcze z okresu średniowiecza. Promocje otworzyło uroczyste wejście na salę orszaku profesorów i rektorów w tradycyjnych togach, biretach i narzutach gronostajowych. Przed orszakiem niesione były berla dzikańskie, a za nim berla rektorskie. Podczas wejścia na salę, w przerwach między poszczególnymi częściami uroczystości oraz na jej zakończenie przygrywała orkiestra uniwersytecka. Formuły promocji wyglądające były w połowie po polsku, a w połowie po łacinie. Całe przemówienie po łacinie wygłosił rektor Uniwersytetu w Brnie w CSRS.

Nie przeceniając roli form zewnętrznych, nawiązanie do dawnych, odwiecznych tradycji uniwersyteckich stanowiło również piękny i wymowny akcent o znaczeniu ogólnoludzkim. Wskazuje on na głębokie zakorzenienie kultury socjalistycznej w tym, co w przeszłości było pozytywnym dorobkiem pokoleń ludzkich.

TADEUSZ PRZECISZEWSKI
Sekcja Nauki ZNP

NAGRODZENI ZA TRUD

W Dniu Nauczyciela **KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI** odznaczani zostali:

Wincenty Bieniecki — kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Siedlcah, woj. warszawskie; **Józef Jodłowski** — nauczyciel III Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie; **Bronisław Lubowiecki** — kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 w Skawinie, woj. krakowskie; **Andrzej Mazurkiewicz** — mgr. inż. z Warszawy; **Józef Mizgajski** — nauczyciel Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Poznaniu; **Kornel Strzelecki** — nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Rogoźnie, woj. poznańskie; **Bronisław Zieliński** — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu, woj. poznańskie; **Franciszek Żmuda** — nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Brzegu, woj. opolskie.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI odznaczani zostali:

Izabela Abramowicz — nauczycielka VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu; **Franciszek Banot** — dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu Starym, woj. katowickie; **Adolf Bochyński** — kierownik Szkoły Podstawowej w Kałkowie, woj. opolskie; **Kazimiera Bruke** — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Oleszycach, woj. rzeszowskie; **Barbara Ciemnicka** — nauczycielka I Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Białymstoku; **Józef Cieplec** — dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Szczecinie; **Daniel Chomycz** — sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Łosiu-

cach; **Edward Chabior** — dyrektor Studium Nauczycielskiego w Gdańsku; **Maria Chmielik** — kierownik Szkoły Podstawowej nr 12 we Wrocławiu; **Jadwiga Chudzikiewicz** — bibliotekarka w Liceum Pedagogicznym w Złotowie, woj. koszalińskie; **Stanisław Czajkowski** — nauczyciel I Studium Nauczycielskiego w Warszawie; **Włodzimierz Czechowicz** — instruktor w Poradni Pedagogiczno-Zawodowej w Opolu; **Melania Daniłowicz** — nauczycielka Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr 7 w Warszawie; **Zofia Dobrowolska** — nauczycielka Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr 10 w Warszawie; **Leon Dutko** — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Berkanowie, woj. koszalińskie; **Adam Dworecki** — zastępca dyrektora Technikum Samochodowego w Warszawie; **Aureliusz Dziunikowski** — dyrektor Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie-Swierczkowie; **Edward Fedorowicz** — dyrektor Liceum Pedagogicznego w Bielsku-Białej; **Stanisław Fedorczyk** — nauczyciel Technikum Mleczarskiego w Rzeszowie; **Stanisław Franek** — kierownik referatu w Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego; **Rajnhold Frybes** — kierownik Szkoły Podstawowej nr 86 w Warszawie; **Władysław Fryszkiewicz** — nauczelnik Działu Szkolnictwa Ogólnego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego; **Jan Goliński** — dyrektor Technikum Handlowego w Łodzi; **Franciszek Gomiński** — nauczyciel Technikum Energetycznego w Bytomiu; **Jan Górny** — kierownik Szkoły Podstawowej w Łodygowicach, woj. krakowskie;

ją dzieje oświaty polskiej), mimo to nastąpiło poważne zagęszczenie lokalizacji szkolnych, które powinniśmy stopniowo likwidować. Niezbędna jest również dalsza modernizacja bazy lokalowej szkolnictwa, zwiększenie liczby pracowni oraz podniesienie poziomu wyposażenia w nowoczesne pomoce naukowe. Rozwiązanie tych zadań wymagać będzie dalszych poważnych wysiłków państwa oraz szerokiej inicjatywy i pomocy społeczeństwa. Tym bardziej, że nie wykonaliśmy w pełni zamierzeń inwestycyjnych związanych z reformą szkolną.

Przy ustalaniu planów rocznych kończącego się 5-letnia, środki na budownictwo szkolne były redukowane. Co gorsza, ze zredukowanej sumy nie wydano z powodu opóźnień w wykonawstwie robót około 400 milionów złotych. W rezultacie szkoły podstawowe otrzymają łącznie w latach 1961-1965 około 22 500 izb szkolnych zamiast zakładanych 29 500 izb.

Redukcja planu 5-letniego i niepełne wykonanie już zredukowanych planów rocznych spowoduje bardzo trudną sytuację lokalową szkół podstawowych w najbliższych latach. Tzw. zmiana wsi, w których dzieci mieszkają, będzie się zwiększała. W 1966 r. w szkołach podstawowych kl. VIII będzie to w tym samym świadectwie. Rzecz zrozumiała, że będzie to związane z wieloma trudnościami, w szczególności gdy chodzi o sprawy kadrowe, o rozmieszczenie kadr wysoko kwalifikowanych na terenie poszczególnych regionów kraju, a zwłaszcza na wsi. Niemalże trudności wystąpią także w zakresie bazy lokalowej szkół. Jesteśmy przekonani, że rady narodowe, terenowe władze oświatowe i Ministerstwo Oświaty pokonają piętrzące się przeszkody w decydującej fazie realizacji reformy szkolnej.

Oceniając projekt planu i budżetu szkolnictwa na 1966 r. stwierdziliśmy, że są one wyrazem naszej skusnej polityki oświatowej.

WŁADYSŁAW OZGA

*) Łącznie z podwyżką płac obowiązującą od 1.XI.1965 r.

Tabela 3

Wzrost wydatków na oświatę (szkolnictwo) i wychowanie w zestawieniu ze wzrostem dochodu narodowego do podziału i ogólnym wzrostem wydatków budżetu państwa na 1966 r.) w mln zł

WYSZCZEGÓLNIENIE	1965 PRZEWID. WYKONANIE	1966 PROJEKT	WSKAZNIKI WZROSTU W %
OGÓŁEM W MLN ZŁ	OGÓŁEM W MLN ZŁ	RUBRYKA 3:2	
1. DOCHÓD NARODOWY DO PODZIAŁU	525.900	546.500	103,9
2. WYDATKI NA BUDŻECIE PAŃSTWA	286.200	299.500	104,6
3. WYDATKI NA SZKOLNICTWO OGÓLNOKSZT. ZAWODOWE, WYŻSZE I WYCHOWANIE	24.273	26.408	108,8
4. WYDATKI NA SZKOLNICTWO OGÓLNOKSZT. I WYCHOWANIE	13.709	14.695	107,2

Kształtowanie estetycznej wrażliwości społeczeństwa jest niewątpliwie zadaniem skomplikowanym. W dzisiejszej formacji cywilizacyjnej, wchłaniającej szybko wszelkie elementy postępu technicznego, żywy odbiór sztuki i literatury umożliwi wszechstronny rozwój życia umysłowego. Bodajże stąd rodzi się powszechniejsze zainteresowanie twórczością artystyczną. To rozbudzone zaciekawienie trzeba jednak skierować w stronę dzieł najbardziej autentycznych. Młodzież zwłaszcza musi przyswoić sobie umiejętność wartościowania. Taką postawę racjonalnego krytycyzmu najlepiej wytworzy zapoznanie się z dziejowym dorobkiem malarstwa, architektury, piśmiennictwa muzyki.

W środowisku nauczycielskim życzyliwzięte będą dwie monumentalne publikacje ułatwiające zrozumienie i właściwą ocenę części zjawisk artystycznych. „SŁOWNIK FOLKLORU POLSKIEGO” przygotowany pod redakcją prof. Juliana Krzyżanowskiego w oficynie wydawniczej „Wiedza Powszechna”, jest znakomitym źródłem informacji o ustnej twórczości ludowej. Ten sążnisty tom¹⁾ zawiera sześćset haseł, omawiających podstawowe problemy folklorystyki oraz przekazujących encyklopedyczne dane o samej literaturze ustnej i jej badaczach.

Osobne miejsce zajmują w „Słowniku” ci twórcy literatury pisanej, którzy do dzieł swych wprowadzili obficie rozmaite motywy ludowe. Kochanow-

ski Słowacki, Norwid, Wyspiański, Rydel, Zeromski, Orzeszkowa — poczet pisarzy mógłby tutaj przybrać imponujące rozmiary. Ludowe wątki bezspornie dominowały w pewnych okresach ich twórczości. Autorzy słowni-
kowych haseł nie tropią przejawów wielokrotnie już ośmieszanej „wplywologii”. Chodzi tu po prostu o zobrazowanie całokształtu sił twórczych, tkwiących w samorodnym artyzmie.

WAŻKI INSTRUMENT WYCHOWANIA

Trwałym czynnikiem inspiracji były zatem bajki, przysłowia, pieśni i legendy. „Słownik folkloru polskiego” ukazuje bogactwo tematyczne utworów ludowych; przedstawia również ich kulturowe rodowody. Zespół autorski stworzył tu prawdziwe kompendium wiedzy folklorystycznej. Osiągnięcia tej nauki w literaturze ludowej zostały umiejętnie skojarzone z odkryciami etnografii, etnologii i socjologii. Długi szereg uczonych — Kolberg, Karłowicz, Brückner, Bystron, Czarnowski, Moszyński — znajdujemy w dziale biograficznym „Słownika”. Wszyscy oni bowiem wnieśli doniosły wkład w sprawę rozszerzania horyzontów poznawczych folklorystyki.

Prof. Krzyżanowski, kierownik autorskiego kolektywu, napisał we wstępie do „Słownika”, iż wyraźnie „(...) odczuwa się potrzebę książki, która byłaby przewodnikiem po ogromnych, lecz odłogiem leżących polach naszej literatury ludowej”. Wydaje się, że doszła tu do głosu skromność uczonego, który zrobił tak wiele, by folklor polski spopularyzować. Dziś dziedzina ta jest przecież pilnie penetrowana. Ale

absolutnie słuszny jest pogląd akcentujący nieodzowną konieczność opublikowania tej słownikowej syntezy.

Trzytomowa edycja²⁾ „HISTORII SZTUKI POLSKIEJ” stała się w 1962 roku wydarzeniem niemałej wagi. Niektóre sformułowania autorów tej pracy zbiorowej (redaktorem całości jest prof. Tadeusz Dobrowolski) wywoływały wtedy ostrą polemikę. Ogłoszone obecnie drugie wydanie, prze-

rzane i uzupełnione, nosi ślady tych dyskusji. Niestety i tym razem zapewniono tej cennej pozycji tylko dwubarwną szatę graficzną (z wyjątkiem obwoluty i trzech reprodukcji). Brak kolorowych ilustracji utrudnia percepcję treści, wciąż ewokującej arcybarwne dzieła naszych mistrzów.

Sredniowiecze, czasy nowożytne, współczesność — oto periodyzacja ujmująca kompleks zjawisk z zakresu urbanistyki, architektury, rzeźby, malarstwa, grafiki, rzemiosła artystycznego itd. Sztuka ludowa także została tu zaprezentowana w swych najdorzalszych fragmentach. Ta publikacja łączy się zatem ze „Słownikiem” w kręgu dociekań nad folklorem pojmowanym tu szerzej, jako ogół materialnej i umysłowej kultury ludu.

Niezwykle bujny rozkwit sztuki nowoczesnej nie odzwierciedlił się w pełni na kartach „Historii”. Powody tego stanu wyjaśnił prof. Dobrowolski: „(...) Muszą być zachowane proporcje między sztuką dawną a współczesną. Sztuka określana popularnie jako nowoczesna, chociaż znana od dawna, rozpowszechniła się u nas dopiero po

1955 roku, wobec czego w stosunku do przeszło tysiąclecia dzieł twórczości, objętych tą książką, ów niepełny dziesięć lat rozrostu skrajnych a budzących wiele wątpliwości kierunków artystycznych nie mógł otrzymać za dużo miejsca”.

Podkreśla też profesor kontrowersyjność współczesnej twórczości oraz mowy o trudach rozsądnej selekcji. Nie wdając się w roztrząsanie edytorskich koncepcji, wypada jednak stwierdzić, że problematyka sztuki nowoczesnej jest u nas traktowana raczej po macoszemu. Dotychczasowe publikacje mają najczęściej charakter przy-czynkarski. Pora upomnieć się o syntetyzujące opracowanie zagadnień rozpalających wciąż spory i pobudzających mechanizm zbiorowych wyobrażeń — notabene nieraz zgola fałszywych.

Solidna dokumentacja, komunikatywny styl, wnikliwość interpretacji — te walory cechują rozdziały omawiające sztukę epok wcześniejszych. Niejaką połowiczność dostrzegamy natomiast w partiach bliskich współczesności. Zaważyły tu chyba względy wspomniane już w cytowanej przedmowie. Te skromne zresztą obiekty nie zmieniają faktu, iż mamy tutaj do czynienia z ewenementem wydawniczym. Jest bowiem „Historia sztuki polskiej” nowatorską i nader szeroko zakrojoną próbą zbilansowania doniosłego nurtu naszego dziedzictwa kulturowego i artystycznego.

STANISŁAW LEWICKI

¹⁾ „Słownik folkloru polskiego”. Pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. „Wiedza Powszechna”. Warszawa 1965 S. 488, zł 100.—
²⁾ „Historia sztuki polskiej”. Tom I—III. Pod redakcją Tadeusza Dobrowolskiego. Wyd. II przejrane i uzupełnione. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965 s. 566, 578, 542, ilustr. zł 270.—

20-LECIE PZWS

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych bchodzą 20-lecie swej działalności. Z okazji tego jubileuszu odbyło się dnia 27 listopada bieżącego roku w siedzibie ZAIKS-u w Warszawie spotkanie pracowników PZWS z autorami, współpracownikami i licznymi przyjaciółmi wydawnictwa.

W spotkaniu tym uczestniczyli także: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Henryk Garbowski, minister oświaty — Wacław Tułodziecki, prezes ZG ZNP — Marian Walczak, wiceminister — Jan Szkop oraz dyrektor departamentu wydawnictw w Ministerstwie Kultury — Helena Zatorska.

Z 20-letnim dorobkiem wydawnictwa oraz warunkami, w jakich ono powstawało, zapoznał zebranych dyrektor naczelny PZWS — doc. dr Tadeusz Parnowski. W okresie całego 20-

lecia PZWS wydały w sumie ponad 5650 pozycji o nakładzie przekraczającym znacznie 490 mln egzemplarzy. Warto też przypomnieć, że w 1945 roku — pierwszym roku istnienia (wydawnictwo powstało 9 kwietnia 1945 roku) — PZWS wydały 15 tytułów o łącznym nakładzie 1 miliona 400 tysięcy egzemplarzy, zaś w roku 1964 wydawnictwo przygotowało już 383 tytuły o łącznym nakładzie 27 milionów 226 tysięcy egzemplarzy.

W imieniu autorów i współpracowników PZWS przemawiał dyrektor Instytutu Pedagogiki — prof. dr Wincenty Okoń.

Na spotkaniu, któremu towarzyszyła bardzo miła i serdeczna atmosfera, minister Wacław Tułodziecki udekorował kilku szczególnie zasłużonych pracowników PZWS wysokimi odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa.

Z racji jubileuszu również i redakcja „Głosu Nauczycielskiego” życzy PZWS, tak bardzo bliskim naszym czytelnikom, dalszych osiągnięć i sukcesów w służbie polskiej szkoły.

ZLEKTURY STARYCH ROCZNIKÓW „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

W dniach od 15 do 18 stycznia 1946 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZNP, na którym to posiedzeniu Zarząd Główny podjął uchwałę w sprawie zadań ZNP w dobie obecnej.

„Czterdziestoletni okres rozwoju organizacyjnego ZNP — czytamy w uchwale — i ciągłe wchłanianie bratnich organizacji nauczycielskich o pokrewnych dążeniach ideologicznych, wskazuje dobitnie, że droga, wytknięta przez pionierów masowego ruchu nauczycielskiego, była słuszną. Znajdujemy jej wyraz w statutach, w publicznych wypowiedziach działaczy związkowych i uchwalanych deklaracjach ideowo-programowych na zjazdach nauczycielskich.

Dziś właśnie, biorąc pod uwagę charakter rewolucyjny przeżywanych przez nas czasów, przypomnieć musimy nasze deklaracje i wypowiedzi z przeszłości, zmierzające do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski, jako że zawierały one idee państwa ludowego, które dzisiaj realizuje się.

W dniach pierwszej rocznicy wyzwolenia Warszawy spod jarzma hitlerowskiego okupanta, stwierdzamy uchwałą plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, kontynuując działalność swych założycieli, stanął wraz z masami pracującymi do czynnej budowy suwerennej, demokratycznej Polski przez:

1) ściśle zespolenie się z zawodowym ruchem robotniczym i chłop-skim, gdyż dopiero wtedy zostaną stworzone sprzyjające warunki do re-

alizowania zawodowych i oświatowych postulatów nauczycielstwa,

2) zacieśnienie współpracy z demokratycznymi partiami przy zachowaniu samodzielności i niezależności ruchu zawodowego w stosunku do wszystkich partii politycznych,

3) pogłębienie świadomości społecznej, politycznej i gospodarczej wśród swoich członków,

4) czynne propagowanie idei demokracji chłopsko-robotniczej i realizowanie jej w pracy wychowawczej w szkole i poza nią,

5) stworzenie warunków sprzyjających rekrutowaniu kadr przyszłej inteligencji pracującej z warstw robotniczych i chłopskich,

6) uczynienie z placówek naukowych i szkoły warsztatu pracy, realizującego podstawowe założenia demokracji gospodarczej, kulturalnej i społeczno-politycznej,

7) dążenie do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego w zależności od rzeczywistego wkładu pracy przy uwzględnieniu realnych możliwości państwowych,

8) odbudowę moralności społeczeństwa i entuzjazmu pracy w życiu publicznym i odbudowę kraju,

9) budzenie w dzieciach i młodzieży solidarności mas pracujących, chłopów, robotników i pracowników umysłowych,

10) wyeliminowanie z nauczania tendencji wrogich demokracji, postępowi i nieskażonej nauce,

11) kontynuowanie zdecydowanej walki z wrogami postępu — naturalnymi wrogami oświaty szerokich warstw pracujących.

W dniu 26 sierpnia 1965 r. zmarł w wieku 75 lat

KOL. IGNACY ŁYSEK

długoletni nauczyciel szkół średnich ogólnokształcących i liceów pedagogicznych. Odznaczony Medalem 10-lecia PRL. W umiłowanym przez siebie zawodzie pracował do ostatnich chwil życia.

Zmarły był sumiennym i lubianym przez młodzież wychowawcą oraz cenionym pedagogiem.

Cześć Jego pamięci!

Sekcja Emerytów ZNP

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarł

Kol. JÓZEF KUBICKI

przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej w Poznaniu, b. prezes Oddziału Powiatowego NZP w Kole, b. inspektor szkolny w Turku, b. kierownik Wydziału Oświaty w Kole, od r. 1956 kierownik internatu ZSZ w Kole.

Kolega Józef Kubicki, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego wyróżniał się jako wzorowy nauczyciel i wychowawca oraz ofiarny i zasłużony działacz związkowy i społeczny.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD OKREGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W POZNANIU

K 240



W bieżącym roku szkolnym 1965/66 przedsiębiorstwo nasze prowadzi również akcję bezpośredniego zaopatrywania szkół w przezrocza swej produkcji.

Przypominamy, że każda szkoła, która podpisze i nadesłże pod naszym adresem deklarację, przystąpi do akcji oraz załączy zamówienie, otrzyma

ZA KAŻDE 30 SZT. ZAMÓWIONYCH PRZEZROCZY I KUPON PREMIOWY.

Kupon ten upoważnia szkołę do wzięcia udziału w losowaniu cennych premii.

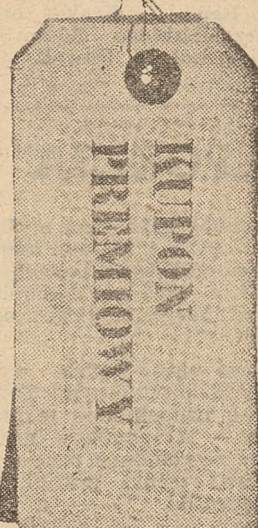
Szczegółowe informacje w tej sprawie, łącznie z katalogiem przezroczy na bieżący rok szkolny i wynikami losowania premii z ubiegłego roku szkolnego wysłaliśmy do wszystkich szkół.

GDYBY JAKAKOLWIEK SZKOŁA NIE OTRZYMAŁA PEŁNYCH MATERIAŁÓW INFORMACYJNYCH,

prosimy zwrócić się bezpośrednio do nas o przesłanie powyższych materiałów, które wysyłamy bezpłatnie.

PRZEDSIĘBIORSTWO REKLAMY FILMOWEJ I PRZEZROCZY WARSZAWA, ul. OGRODOWA 1a

KE 237



DYREKCJA TECHNIKUM ELEKTRYCZNEGO W TURASZÓWCE, pow. Krosno n. W, woj. rzeszowski, zatrudni od 1.XII.65 r. następujących pracowników pedagogicznych: 2 inżynierów elektryków do nauczania teoretycznych przedmiotów zawodowych; 1 inżyniera mechanika na stanowisko nauczyciela przedmiotów zawodowych. Zapewnia się mieszkanie. Warunki zatrudnienia i uposażenia do uzgodnienia w dyrekcji szkoły. Wstępne zgłoszenia i podania przyjmuje się pod wymienionym adresem lub nr. telefonu 793 Krosno n. W. K-242

Nr 19 dwutygodnika „WYCHOWANIE” kontynuuje publikowanie książki Carlo Falconiego pt. „Milczenie Piusa XII”. W kolejnym, V odcinku omawiane są stosunki między Watykanem a podziemnym rządem polskim. Wśród wielu zawartych w publikacji materiałów i dokumentów znajdujemy słynne zarządzenie biskupa gdańskiego, Marii Spletta, w sprawie spowiedzi.

„Księdzu nie wolno wysłuchać spowiedzi tego penitenta, który przychodzi do konfesjonału i w języku polskim zaczyna wyznawać swoje grzechy. Ksiądz musi mu przerwać, zakazać spowiedzi polskiej i nakazać spowiedź w języku niemieckim, lub w ogóle nie wolno mu go wysłuchać.”

Żadnemu katolikowi nie wolno się spowiadać w języku polskim, nawet gdyby poza językiem polskim nie znał żadnego innego języka”.

Drugi cykl materiałów publikowanych w kilku ostatnich numerach „Wychowania” dotyczy problemów ideowego wychowania. Na ten temat odbyła się w redakcji dyskusja. W numerze 19 zamieszczona została wypowiedź Juliusza Wacławka. W wypowiedzi swej J. Wacławek ustosunkowuje się również do książki prof. Schaffa pt. „Marksizm a jedność”.

„W książce tej poruszono skądinąd wiele istotnych, nawet centralnych problemów naszego życia społecznego, często w sposób ciekawy i prawdziwy. Nie o pozytywnych jednak stronach tej pracy chcę mówić, lecz o tym, co budzi w niej największy niepokój”.

W centralnym rozdziale książki prof. Schaffa rozważa kolejno poszczególne, zasadnicze cele socjalizmu i komunizmu z punktu widzenia, czy i o ile są one możliwe do osiągnięcia, czy są realne? W sumie dochodzi do następujących wniosków:

W sprawie zniesienia państwa w komunizmie — państwo pozostanie wraz „z aparatem mołochem” jako aparat zarządzania (str. 184), przy czym — jak pisze — „jest rzeczą problematyczną, czy taki aparat zarządzania jest ostro i radykalnie różny od aparatu przymusu i jego funkcji” (s. 186).

W sprawie zniesienia klas i różnicowania społecznego — klas społecznych z punktu widzenia definicji nie będzie (zdaniem prof. Schaffa już teraz zresztą, z tego punktu widzenia, nie ma (?) u nas klas społecznych (str. 187), ale pozostanie rozległa „warstwa zarządzających” (str. 187), bo aparat zarządzania musi być „przy obecnej specjalizacji zawodowej” (str. 184). Zostaną

także inne podziały społeczne „ze względu na prestiż, na miejsce w hierarchii społecznej itp.” (str. 184). Komunizm więc ma być społeczeństwem hierarchicznym. Ale hierarchia zakłada przywileje. Będą więc przywileje. Pozostaną też „przyjemne różnice materialne”.

W kwestii podstawowej zasady komunizmu „każdemu według jego potrzeb” — ta zasada również została postawiona pod znakiem zapytania, podobnie zresztą jak możliwość zniesienia pieniądza, podziału pracy itp.

Zdaniem J. Wacławka sprawy poruszone w omawianej książce wymagają obszernej dyskusji.

„Tu chodzi o pytanie zasadnicze: co zostaje z perspektywy komunistycznej w interpretacji człowieka filozofa i twórcy filozofii człowieka? Czy różnicę między naszą przyszłością od stanu dzisiejszego, poza większym dobrobytem?”

Szalenie trudno byłoby odpowiedzieć na te pytania na podstawie książki prof. Schaffa. Cele zasadnicze komunizmu zostały w niej bowiem zakwestionowane, co oznacza w istocie wypatroszenie naszego ideału z wielkiej, żywej, zdolnej budzić nadzieję, marzenia i energię działania treści. Czyż zostały zastąpione te cele? Koncepcja ogólnikowego postępu, nieustającego dążenia do celu, o którym z góry napisano, że jest niemożliwy do osiągnięcia. Przypomina się stara formuła: cel niczym, ruch wszystkim”.

W 10 numerze „SZKOŁY ZAWODOWEJ” znajdujemy treść rozmowy przeprowadzonej przez przedstawiciela redakcji z prezesem Zarządu Głównego ZNP — Marianem Walczakiem na temat zadań ZNP w zakresie rozwoju oświaty zawodowej w nowym roku szkolnym. Zadania te dotyczą udziału w opracowywaniu założeń organizacyjno-programowych reformy szkolnictwa zawodowego, pięcioletniego i perspektywicznego planu rozwoju oświaty zawodowej, reformy systemu kształcenia nauczycieli, naukowego opracowania problematyki szkolnictwa zawodowego oraz rozwijania nowatorstwa, postępu i eksperymentów pedagogicznych.

W numerze znajdujemy również cenny artykuł Tadeusza Nowackiego pt. „Nauczanie problemowe” oraz takie artykuły jak: „Zreformowana szkoła” — Feliks Polaszka, „O mechanizmie kształtowania postaw u młodzieży” — Tadeusza Lesiaka, „Szkoły zawodowe województwa opolskiego” — Romualda Leppka, „Próby unowocześnienia procesu nauczania w SPR” — Barab Grzędy i Wacława Świątki, „O niektórych aspektach kształcenia nauczycieli zawodów” — Juliana Jonkisa i Romualda Niewiakońskiego oraz inne z dziedziny praktyki dydaktyczno-wychowawczej.

● POLSKA — Po tygodniowym pobycie w Zjednoczonej Republice Arabskiej, przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, przybył dn. 29.XI, z wizytą do Etiopii.

— 27 listopada w Zagłębiu Koninśkim została uruchomiona nowo wybudowana kopalnia węgla brunatnego „Kazimierz”.

— W dniach od 3 do 5 grudnia br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich.

— 28.XI nastąpiło przekazanie do eksploatacji ważkiej inwestycji kolejowej: zelektryfikowanej linii Tarnowskie Góry — Karsznice wraz z odgałęzieniem do Częstochowy i Łodzi.

● WİETNAM — W miarę wzrostu liczebności amerykańskich sił zbrojnych oraz zaciętości walk, przewiduje się, że do czasu trwania wojny w Wietnamie staną się coraz ciemniejsze. „Będzie to długa i zacięta walka” — powiedział 24.XI, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie, generał Westmoreland. Już na początku bieżącego roku, jeden z ekspertów w Departamencie Obrony wyraził w poufnej rozmowie opinię, że wojna partyzancka w Wietnamie ciągnąć się będzie latami oraz że trudno przewidywać wycofanie stamtąd amerykańskich sił zbrojnych w ciągu najbliższych 10 lat.

Równocześnie straty wojsk amerykańskich osiągały nieznany dotychczas poziom. W drugim tygodniu listopada zginęło 86 żołnierzy amerykańskich, a w następnym tygodniu straty były już trzykrotnie wyższe. Repertuar tego w Stanach Zjednoczonych są szczególnie niemiłe dla administracji waszyngtońskiej, nawet jeśli straty nieprzypadająco oceniają się na sześćdziesiąt lub osiemdziesiąt więcej. Każdy nowy komunikat o stratach wykorzystywany jest przez krytyków wojny w Wietnamie, w szczególności przez „New York Times” do ostrych ataków na politykę eskalacji.

● NRF — jak pisał dziennik „New York Times” już od przeszło 6 lat niektóre rakiety i samoloty w krajach Paktu Północno-Atlantyckiego, a zwłaszcza w NRF wyposażone zostały potajemnie w amerykańskie głowice nuklearne.

— Prawdziwość doniesienia „New York Timesa” potwierdziła agencja UPI, która

zamieściła relację swego bońskiego korespondenta Brockdorffa z wizyty w jednej z baz Luftwaffe na terytorium NRF.

● KONGO — 25 bm. o świcie naczelny dowódca armii, 35-letni generał Mobutu, obalił rząd prezydenta Kasavubu i premiera Kimby oraz mianował 34-letniego pułkownika Leonadra Mulamba nowym premierem. Zamach stanu dokonany został przez zwolenników b. premiera Czombego, którego prezydent Kasavubu odsunął 13 października od władzy.

● INDONEZJA — Nastąpiło dalsze poważne zaostrzenie sytuacji wewnętrznej. Wzmagają się terror wobec KPI i całej lewicy. Równocześnie pogarsza się w gwałtownym tempie sytuacja gospodarcza Indonezji. Partia Komunistyczna została już oficjalnie zdelegalizowana.

● RODEZJA — Sześć rasistowskiego rządu Rodezji Smith w wywiadzie udzielonym zachodniomiejemskiemu dziennikowi „Sueddeutsche Zeitung” m. in. oświadczył „Radeż wszystkim — by nie byli tak głupi, ażeby nawet próbować podjęcia akcji wojskowych. Wiadomo bowiem, że obok Afryki Południowej dysponujemy najlepszą machiną wojskową na kontynencie afrykańskim”. Smith dał do zrozumienia, że może liczyć na pakt wojskowy z Republiką Południowoafrykańską, jak również z Portugalią.

● BERLIN ZACH. — 25 listopada podpisanie zostało między przedstawicielem NRD, sekretarzem stanu Kohlem i radcą senatu Berlina zachodniego Korberem porozumienie, które umożliwi mieszkancom Berlina zachodniego dwukrotne odwiedzenie swych krewnych i bliskich we wschodniej części miasta.

● KOSMOS — FRANCJA — Francja jest już trzecim mocarstwem kosmicznym po Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych.

28 listopada o godz. 15 minut 47 wystrzelono z bazy Hammaguir na Saharze pierwszego francuskiego sztucznego satelitę Ziemi. Satelita A-1 o wadze 40 kg został wyniesiony na orbitę trzypięciową rakietą francuską „Diamant”.

● ZSR — W dniu 26 bm. w Związku Radzieckim wprowadzony został na orbitę kolejny sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-97”.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW >INGROM<

W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 36, TEL. 26-53-71 I 26-61-89

wykonuje i poleca:

wszelkiego rodzaju TARCZE SZKOLNE, ODZNAKI metalowe „WZOROWY UCZEŃ” wraz z legitymacją oraz różnorodne EMBLEMATY HARCERSKIE I SPORTOWE.

TARCZE SZKOLNE

wykonujemy po niższych cenach, fl. po zł 4,— za sztukę (format normalny).

WSZELKIE OFEROWANE WYROBY WYKONUJEMY BARWNYM PLASTYKIEM LUB HAFTEM NA FILCU I SUKNIE.

Zamówienia oraz wszelkie uzgodnienia graficzno-tekstowe prosimy kierować do naszego ZAKŁADU ZDOBNICZEGO, Warszawa, ul. Świętojańska 23/25, tel. 31-39-83.

KP 227-0

KALENDARZ NAUCZYCIELSKI 1965-1966

Do dobrych tradycji wydawniczych Związku Nauczycielstwa Polskiego należy wydawanie Kalendarza Nauczycielskiego. Kalendarz na rok 1965/66* ukazał się przed kilku tygodniami. Nie tylko nauczyciel związkowiec, lecz także działacz oświatowy, publicysta zajmujący się sprawami szkolnictwa, znajdzie w nim wiele potrzebnych w codziennej pracy wiadomości i informacji.

W bieżącym, 1965 roku obchodziliśmy uroczystości 60 rocznicy powstania ZNP. Dlatego też redaktorzy kalendarza słusznie wiele miejsca poświęcili dziejom naszej organizacji związkowej.

Wymienić tu trzeba przede wszystkim obszerny szkic historyczny pióra prezesa ZNP — Mariana Walczaka — na temat 60-letniej działalności Związku. Autor we wstępie akcentuje konieczność gromadzenia przez wszystkie ogniwa związkowe materiałów źródłowych, relacji, wspomnień, kronik i innych dokumentów. Umożliwi to szczegółowe opracowanie dorobku ZNP, jego dziejów od początku powstania Związku, tzn. od pamiętnego zjazdu postępowych przedstawicieli nauczycielstwa polskiego w Pilażkowie k. Łowicza w roku 1905, roku walk rewolucyjnych rosyjskiego i polskiego proletariatu, roku strajku szkolnego.

Marian Walczak w swoim szkicu wiele uwagi i miejsca poświęcił okresowi

okupacji, kiedy to nauczycielstwo polskie podejmuje tajne nauczanie, będące wyrazem patriotycznej postawy, dużym wkładem w walkę narodu polskiego z okupantem hitlerowskim.

cenna pomoc

Autor przypomina drogę, jaką Związek przeżył w Odrodzonej Polsce, podkreślając udział nauczyciela w budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Stanisław Brzozowski i Zbigniew Marciniak w artykule pt. „ZNP w Polsce Ludowej” rozwijają szczegółowo tezy zawarte w ostatniej części relacjonowanego szkicu historycznego Mariana Walczaka. Przedstawiają oni między innymi, jak na działalność ZNP w sposób decydujący wpływały przemiany następujące w naszym życiu politycznym, gospodarczym oraz w szkolnictwie i oświacie w minionym dwudziestolecu.

Cennym uzupełnieniem omawianych artykułów są chronologicznie opracowane najważniejsze fakty z historii ZNP lat 1905—1965.

Kierunki dalszego rozwoju szkolnictwa podstawowego i średniego oraz główne założenia przebudowy systemu kształcenia w naszym kraju w latach

1966—1970 przedstawia na łamach Kalendarza Nauczycielskiego Wojciech Pokora, zaś Stanisław Dobosiewicz obrazuje realizację reformy szkolnej w Polsce w latach 1961—1964.

Marian Rataj, pisząc o pracowniczym ruchu pomocy dla szkoły, podkreśla rolę i znaczenie społecznego ruchu opieki zakładów pracy nad szko-

łami. Jest to konkretny przejaw zainteresowania ruchu zawodowego, klasy robotniczej sprawami oświatowo-wychowawczymi. Komitety opiekuńcze nie tylko udzielają szkołom wydatków pomocy materialnej, która w latach 1962—1963 wyniosła 170 mln złotych, a w roku 1964 — 100 mln złotych, lecz współdziałały także w niektórych pracach pedagogicznych, opiekuńczo-wychowawczych.

Obszerną informację o udziale związków zawodowych w rozwoju oświaty przedstawia Stanisław Lewandowski.

Z bogatego działu zatytułowanego: Z działalności ZNP pod redakcją Stanisława Brzozowskiego przykładowo tylko wskazać można na następujące publikacje: Franciszek Filipowicz: Z działalności organizacyjnej; Helena Witowska: Praca społeczno-oświatowa; Stanisław

Krawcewicz: Rola sekcji w pracy Związku; Jan Witkowski: Wzasy, lecznictwo.

Zasobny informator prawny nauczyciela otwiera ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli.

Jan Buczkowski dokonał wyboru najbardziej typowych, codziennych spraw z zakresu stosunku służbowego nauczycieli i wychowawców oraz zaopatrzył je zwięzłym, przejrzystym komentarzem.

Niewątpliwie zainteresuje czytelnika Kalendarza Nauczycielskiego kolejny dział pod redakcją Stefana Wołoszyna. Dział nosi tytuł — Mała Encyklopedia Pedagogiczna i zawiera kilkanaście artykułów, między innymi o radzieckiej średniej szkole ogólnokształcącej, o szkolnictwie średnim w europejskich krajach socjalistycznych, w USA, o kształceniu nauczycieli w Belgii i Szwajcarii.

W kręgu nauki i techniki — to następny dział pod redakcją Zbigniewa Przyborowskiego.

Kalendarz zamykają informacje z kraju i ze świata. Z tego pobieżnego przeglądu niektórych tylko publikacji i wiadomości, jakie przynosi Kalendarz Nauczycielski na rok 1965—1966, widać, że warto się nim zainteresować bliżej, że będzie on pomocny w codziennej pracy nie tylko aktywiście ZNP.

* Kalendarz Nauczycielski 1965/66, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wydawca — Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1965; s. 384, cena 13 zł.

NAUKA, HISTORIA, FILOZOFIA

HISTORIA NAJNOWSZA KRAJOWEJ EUROPY ZACHODNIEJ I AMERYKI 1918 — 1939. Praca zbiorowa. Tłum. z rosyjskiego M. Borowska. KIW, Warszawa 1965; s. 630, cena 64 zł.

FILOZOFIA SPOŁECZNA NA RODNICTWA ROSYJSKIEGO. Wybór pism. Tom II. KIW, Warszawa 1965; s. 916, cena 75 zł.

PERSPEKTYWY CYBERNETYKI. Głosy uczonych radzieckich. KIW, Warszawa 1965; s. 188, cena 20 zł.

BELETRYSTYKA

Konstanty Simonow: DECYZJE. Z notatnika korespondenta wojennego. Przekł. T. Zeromski. PIW, Warszawa 1965; s. 247, cena 12 zł. Opowiadania zawarte w książce powstały pod wpływem przeżyć frontowych i przyjaźni zrodzonych w ogniu walk.

Jadwiga Chmielec: NAWIEDZENIE. „Czytelnik”. Warszawa 1965; s. 159, cena 10 zł. Autorka znanych powieści historycznych zajęła się w tym tomie problematyką współczesną i bliską — okupacyjną przeszłością.

Jurij Bondariew: DWOJE. Przekł. W. Komarnicka. PIW, Warszawa 1965, s. 204, cena 12 zł. Ta powieść to dalsze dzieło bohaterów „CISZY” (anonowanej w 47 nrze „GŁOSU”). Autor ukazuje, jak wzajemny brak zaufania i atmosfera niepewności stwarzają pole do krzywd i nadużyć popełnianych często z chęcią i słabości. Równocześnie rysuje postaci ludzi uczciwych i prawych.

Bohdan Tomaszewski: ROK OLIMPIJSKI. „Sport i Turystyka”. Warszawa 1965, s. 237, cena 19 zł.

Jan Pokrzywa: WIELE PRZESZLIŚMY RZEK. MON, Warszawa 1965; s. 304, cena 16 zł.

POEZJA I OPRAWOWANIA LITERACKIE

LEOPOLD STAFF. Oprac. Irena Maciejewska. PZWS, Warszawa 1965; s. 284, cena 24,50 zł.

Antoni Słonimski: MŁDOŚĆ GÓRKA, WIEK KŁĘSKI, WIEK MESKI. PIW, Warszawa 1965; s. 384, cena 35 zł. Nowy wybór wierszy stanowi podsumowanie dotychczasowej twórczości znakomitego poety — obraz trzech okresów historycznych, którym ta poezja towarzyszy.

SZCZECIŃSKIE ARKUSZE POETYCKIE. Poezje sześciu autorów. Wyd. Poznańskie, Poznań 1965; cena 10 zł.

ANTOLOGIA LUBELSKICH POETÓW DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO. Oprac. W. Mrozowski. Wyd. Lubelskie, Lublin 1965; s. 220, cena 25 zł.

POPULARNONAUKOWE

Jerzy Ficowski: CYGANIE NA POLSKICH DROGACH. Wyd. Literackie, Kraków 1965; s. 384, cena 80 zł. Książka jest rodzajem historyczno-etnograficznej monografii i zawiera plan kilkunastoletnich studiów cyganologicznych autora. Przedstawia szereg migdy dotychczas nie opracowywanych i nie badanych zjawisk folkloru Cyganów polskich.

B. Witkowski: OD LONTU DO RADIOZAPALNIKA. MON, Warszawa 1965; cena 9 zł. W książce omówiono zasadę działania i istotę zjawisk fizycznych, wykorzystywanych w zapalnikach mechanicznych, pirotechnicznych i wielu innych.

Karol Mórski: OD LENINO DO BERLINA. PZWS, Warszawa 1965; cena 4,50 zł.

Jerzy Maternicki: LITERATURA PIĘKNA W NAUCZANIU HISTORII. PZWS, Warszawa 1965; cena 5 zł.

KSIAŻKI POMOCNICZE, PODRĘCZNIKI

B. Rychłowski: GEOGRAFIA GOSPODARZA ŚWIATA DLA TECHNIKÓW. PWSZ Warszawa 1965; cena 8 zł.

Z. Boguszewska: LITERATURA POLSKA OKRESU POZYTYWIZMU. Podręcznik dla techników. PWSZ, Warszawa 1965; cena 9 zł.

A. Miętka: ALGEBRA DLA TECHNIKÓW EKONOMICZNYCH. Część II. PWSZ, Warszawa 1965, cena 9 zł.

Jan Woskowski: NAUCZANIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ. PWN, Warszawa 1965, cena 17 zł. Monografia i studia.

S. Glücksman, O. Wolczek: FIZYKA DLA TECHNIKÓW. OPTYKA. ATOMISTYKA. PWSZ, Warszawa 1965; cena 6,50 zł.

W dniu 23 listopada odbyła się we wrocławskiej Hali Ludowej uroczysta akademicka dla uczczenia 20-lecia szkół wyższych i nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W akademii wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Zenon Kliszko, Adam Rapacki, Stanisław Kulczyński, Zenon Nowak, Witold Jarosiński, Henryk Golański.

Przemówienie do zgromadzonych 6 tys. pracowników wrocławskich fabryk i instytucji, naukowców, młodzieży akademickiej wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, tow. Zenon Kliszko.

A oto fragmenty tego przemówienia, którego pełny tekst zamieściła prasa codzienna z dnia 24 listopada.

„Są wydarzenia w życiu narodu — powiedział Zenon Kliszko — których skala i znaczenie wykraczają poza współczesność, a ocena ich wymaga kryteriów historycznych — odwołujących się do przeszłości i sięgania myślą w przyszłość narodu. Takim przemówieniem w tysiącletnich dziejach państwa polskiego wydarzeniem był nasz powrót nad Odrę, Nysę i Baltyk. W skali historycznej należy też ocenić osiągnięcia 20-letniego dzieła rekonstrukcji, zagospodarowania, integracji Ziemi Zachodnich i Północnych z Macierzą. Osiągnięcia te należą do najważniejszych zdobyczy socjalizmu w naszym kraju, stanowią uzasadniony przedmiot dumy naszego narodu.

Tutaj, na Ziemiach Zachodnich i Północnych ze szczególną wyrazistością odczuwamy i spostrzegamy głęboką przemianę, które socjalizm wniósł do życia naszego narodu.

Po wiekach niewoli i spustoszeniach wojny naród nasz na tych ziemiach musiał urządzić się od nowa. Było to zadanie gigantyczne, ale stwarzało ono zarazem niepowtarzalną szansę. Wszystko, co stworzyliśmy tutaj od podstaw, mogło być nowoczesniejsze, zgodne z duchem socjalizmu, z duchem naszych czasów, mniej obciążone piętnem przeszłości”.

Następnie Zenon Kliszko przypomniał dorobek szkolnictwa wyższego i nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Na ziemiach tych, przed ich powrotem do Macierzy, istniało 6 niemieckich uczelni z 6500 studentami. Obecnie kształcą się na Ziemiach Zachodnich 65 tysięcy studentów w zbudowanych przez nas 21 wyższych uczelniach. Wykształcili one dotychczas 96 700 specjalistów różnych dziedzin wiedzy. W szkołach wyższych Ziemi Zachodnich i Północnych pracuje przeszło 800 profesorów i docentów, ponad 4 tys. adiunktów i asystentów.

„Szkół wyższe i nauka — powiedział Zenon Kliszko — są częścią polskiego życia, które tu, na Ziemiach Zachodnich głęboko zapuściło korzenie. Za naszą tu obecnością wszelkie przemawiają prawa. Prawa historyczne, gdyż wracając tutaj, naród nasz wraca na swą niegdyś przemocą mu odebraną piastowską ojcowiznę. Prawo międzynarodowe, gdyż nasz powrót tutaj potwierdzony został międzynarodowymi układami poczdamskimi zwycięskiej antyfaszystowskiej koalicji. I prawo moralne, które czerpiemy z walki przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu w obronie niepodległości, wolności i biologicznego bytu naszego narodu i innych narodów Europy. Prawa te utrwaliliśmy ciężkim trudem odbudowy tych ziem, podwajaniem ich majątku trwałego, szesnastokrotnym wzrostem produkcji przemysłowej, rozbudową miast, konkretnymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia.

Byliśmy tutaj, jesteśmy i pozostaniemy.

Granica na Odrze i Nysie jest ostateczną i nienaruszalną granicą między Polską i Niemcami. Jest ona granicą przyjaźni między naszym krajem i bratnią Niemiecką Republiką Demokratyczną — pierwszym nie-

mieckim pokojowym i socjalistycznym państwem, które wnoszą doniosły wkład do sprawy bezpieczeństwa Europy. Granica ta ma fundamentalne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie, jak też na całym świecie. Jej nienaruszalność gwarantuje sojusz polsko-radziecki, gwarantują siły dostatecznie potężne, by zdusić w zarodku wszelkie próby podważania układu terytorialnego w Europie, ustalonego w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem w drugiej wojnie światowej”.

W związku z uroczystościami dwudziestolecia szkół wyższych i nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych minister szkolnictwa wyższego Henryk Golański, udzielił przedstawicielowi Zachodniej Agencji Prasowej wywiadu, w którym omówił dorobek uczelni tych ziem i ich rolę w przygotowywaniu kadr z wyższym wykształceniem. Wywiad ten opublikowała prasa codzienna w dniu 23 listopada. Minister H. Golański przypomniał, że w uczelniach Ziemi Zachodnich i Północnych pracuje 24 proc. ogółu profesorów i docentów oraz 29 proc. asystentów, starszych asystentów i adiunktów całego kraju. W latach 1959 — 1964 uczelnie te nadały 25 proc. ogólnej liczby stopni naukowych doktora i 22 proc. stopni docenta.

W związku z uroczystym otwarciem w dniu 19 listopada — w 200-lecie powstania Sceny Narodowej — Teatru Wielkiego w Warszawie znajdzie czytelnik w „KULTURZE” z dnia 28 listopada artykuł Stefana Wysockiego zatytułowany: „Wstęp do Wielkiego Teatru”.

Ten sam temat podjął na łamach „ŻYCIA LITERACKIEGO” z dnia 28 listopada Ryszard Kosiński w artykule pt. „Wielki i Narodowy”.

W tymże numerze „Życia Literackiego” Jadwiga Siekierska pisze o An-

tolu Wasilewiczu Łunaczarskim, który był pierwszym komisarzem oświaty w Związku Radzieckim.

„Jako polityk — czytamy w artykule — walczył o pozyskanie inteligencji (początkowo wrogiej wobec władzy radzieckiej), wydobywał i hołubił nowe treści w sztuce i w literaturze radzieckiej.

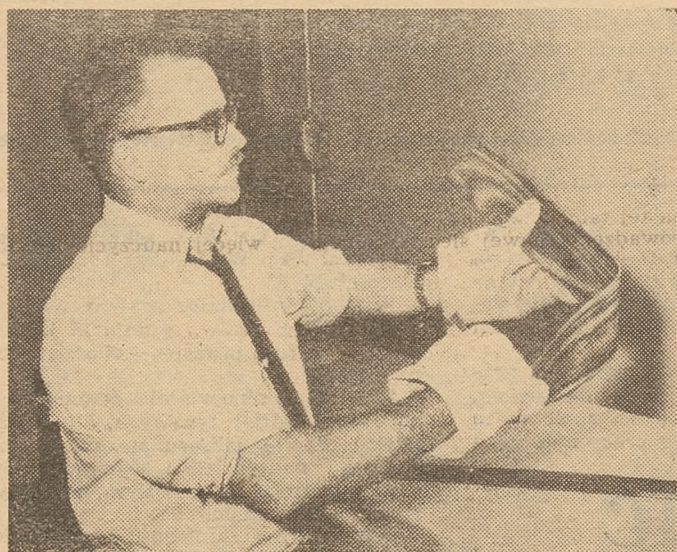
Jako pisarz i humanista rozumiał, że cele socjalizmu i literatury są zbieżne, że polityk i pisarz dochodzą do nich różnymi drogami. Krytykował tych, co widzieli zadanie literatury w ilustrowaniu hasła partyjnych, przekonywał gorąco, że:

„...pisarz, to pionier, eksperymentator, pisarz winien być zwiadowcą”. (Z artykułu, Krytyka i krytyki)”. Redakcja „STOLICY” (nr 48 z 28 listopada), składając życzenia nauczycielom z okazji ich święta, podkreśla łączące ją serdeczne więzy z nauczycielstwem.

„Nauczyciele — czytamy — cieszą się zasłużonym szacunkiem społeczeństwa. Do niej jest ich rola w wychowaniu młodzieży w duchu socjalistycznym, w poszanowaniu dla tradycji narodowych. Kształtowanie młodych umysłów i serc, to wdzieczne, ale i niełatwe zadanie. Wiele wysiłku i trudu muszą wkładać nauczyciele w swoją codzienną pracę, prawdziwe umiłowanie zawodu umożliwia im osiągnięcie pomysłowych wyników w nauczaniu, w pedagogice”.

„Od Piłaskowa do ulicy Spasowskiego” — to tytuł następnego artykułu drukowanego w „Stolicy”. Autor przypomina najważniejsze wydarzenia z dziejów ZNP w latach 1905 — 1965. W rocznicę 29 listopada 1830 roku obchodzony jest Dzień Podchorążego. Z tej okazji redakcja „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO” (nr 48 z 28 listopada) zamieszcza reportaż Stanisława Ozimka z Oficerskiej Szkoły Łączności. Reportaż jest ilustrowany wieloma zdjęciami.

emże



Listwy drewniane o grubości 3 mm dają się bez trudu zginać skręcać bez obawy, że się złamią lub uszkodzą w inny sposób, jeśli zanurzy się drewno na kilka minut w płynnym, bezwodnym amoniaku, którego temperatura wrzenia wynosi — 33°C.

Z chwilą wyparowania amoniaku drewno ponownie twardnieje, odzyskuje swoje pierwotne właściwości fizyczne, zatrzymując na stałe swój nowy kształt, nawet jeśli się je podda działaniu pary lub wody.

Metoda ta może znaleźć zastosowanie przy wyrobie takich detali architektonicznych, jak ścianki działowe, parawany i podstawy do lamp, różnych sprzętów domowych, jak świeczniki, skrzynki na listy, podstawki do serwetek, osłony do doniczek, a także przy wyrobie różnych drobiazgów, jak bransoletki, drewniane talerze i zabawki.

Po nabyciu większego doświadczenia będzie można tę metodę zastosować do produkcji mebli, pewnych materiałów konstrukcyjnych, nart i innych wyrobów z drewna. Metodę tę opracowano w Stanach Zjednoczonych.

Przypominamy, że z dniem 10 GRUDNIA BR. upływa termin wznowienia PRENUMERATY NA ROK 1966.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Cena prenumeraty: kwartalnie 10,40 zł, półrocznie 20,80 zł, rocznie 41,50 zł.

SZYFROGRAM

Do podanej figury wpisać pionowo 11 wyrazów o poniższych znaczeniach. Litery ustawione w kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 66 utworzą rozwiązanie — piękną myśl. A. Mickiewicza. Znaczenie wyrazów: 14) obszar leżący powyżej 200—300 m n.p.m., 27) powszechnie używany środek dezynfekcyjny, 29) narzędzie szewskie, 45) ludowe ozdoby zawieszane u sufitu, 43) najwybitniejszy mówca i filozof rzymski (106—43 p.n.e.), 49) straż, warta, 50) narząd ruchu w wodzie u wielu bezkręgowców, 54) cewa leżąca w jamie brzusznej, 55) dopływ Donu, 57) mały dzieciak, 63) odmiana chalcidionu.

Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy przysyłać do 24 grudnia br.

14	27	29	45	43	49	50	54	55	57	63
4	13	52	21	58	40	12	62	44	8	61
31	3	39	1	7	25	28	9	5	22	18
53	32	24	56	2	66	34	19	64	38	41
47	10	59	36	51	17	26	30	65	16	42
41	35	60	15	23	37	6	46	10	33	48

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony 26-34-20, 26-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264, 265. Redaktor naczelny — Kazimierz Wojciechowski, z-ca red. naczelnego — Jerzy Krasniewski, z-ca red. naczelnego — Mieczysław Zawadzka, sekretarz red. — Tadeusz Sochacki, oprac. graficzne — Jerzy Zbijewski. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa” W-wa, Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa „Prasa Krajowa” Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 24-48-57 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe 14 zł za 1 cm kw., nekrologi 12 zł za 1 cm kw., drobne handlowe 3 zł, drobne osobiste 2 zł za wyraz. Osoby prywatne zamawiające ogłoszenia powinny przelać z góry należność pod powyższymi adresami przekazem pocztowym z zaznaczeniem — za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyraźne pisanie tekstu ogłoszeń. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe. Listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa ul. Wronia 23. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł, półrocznie — 20,80 zł, rocznie 41,50 zł. Prenumeratę za granicą, która jest o 40 proc. droższa — przyjmują Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024. Egzemplarze numerów zdezaktualizowanych można na bieżąco w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch” Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M Warszawa, Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa, ul. Miedziana 11. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Zam. 9292 E-68